Do Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów CSR

Praga

Cały naród polski, a wraz z nim i sportowcy naszego kraju z głębokim smutkiem przyjęli bolesną wieść o śmierci wiernego ucznia Lenina i Stalina, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Wodza bratniego narodu czechosłowackiego, towarzysza Klementa Gottwalda.

W tych ciężkich dla narodu Czechosłowacji, dla naszych przyjaciół - sportowców bratniej Republiki chwilach, pragniemy przekazać Wam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, wielotysięcznych rzesz sportowców polskich i działaczy kultury fizycznej, wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

W tych dniach zapewniamy Was, że dołożymy wszystkich sił, aby jeszcze bardziej zacieśnić więzy współpracy i przyjaźni pomiędzy sportowcami naszych zaprzyjaźnionych krajów. Ramię przy ramieniu, wraz z przodującymi sportowcami świata — sportowcami radzieckimi i postępowymi sportowcami całego świata pójdziemy w zwartym i niezłomnym marszu do zwycięstwa pokoju i socjalizmu.

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej
(—) WŁODZIMIERZ RECZEK

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 23 — Warszawa, czwartek 19 marca 1953 r. — Cena 50 gr

Czołowi szermierze walczą w Warszawie o tytuły mistrzów Polski

W środę, w drugim dniu XXV indywidualnych mistrzostw Polski w szermierce rozegrano eliminacje i ćwierćfinały we florecie mężczyzn. Duża ilość startujących w tej broni spowodowała konieczność rozgrywania walk na pięciu planszach; w eliminacjach zawodnicy podzieleni zostali na 10 grup a w ćwierćfinałach — na 5. Z każdej grupy ćwierćfinałowej do półfinałów zakwalifikowało się po 3 zawodników.

W dotychczasowych walkach zwyciężają na ogół faworyci, brak jest większych niespodzianek. Poziom walk był zadowalający; wśród startujących zdecydowanie dominuje młodzież.

W czwartek rano rozegrane zostaną półfinały floretu oraz eliminacje w szpadzie, wieczorem odbędzie się finał we florecie.

Do półfinału we florecie zakwalifikowali się: Pawłowski, Czajkowski, Rybicki, Twardokens, Czypionka, Kadelski, Przeździecki Z., Rydz, Piątkowski, Kuszewski M., Przeździecki A., Szmidt, Szreider, Pawlas i Zimoch.

Półfinaliści walczyć będą w dwu grupach, również jak dotychczas systemem każdy z każdym, do finału wejdzie po 4 zawodników z grupy.

Do pewnego rodzaju niespodzianek zaliczyć należy odpadnięcie w ćwierćfinałach Sołtana, który w swej grupie wygrał zaledwie jedną walkę. Andrzejewskiego (W-wa) który będąc w grupie wraz z Z. Przezdzieckim, Rydzem i Piątkowskim odpadł po barażu z dwoma ostatnimi, oraz Trzebuchowskiego ze Szczecina i Kłosowicza (Wrocław).

W półfinałach nie zdołał sobie również wywalczyć miejsca olimpijczyk i mistrz Polski w szabli — Zabłocki, który odpadł w barażu, będąc w grupie wraz z M. Kuszewskim, A. Przezdzieckim i Szmidtem.

(Jur)

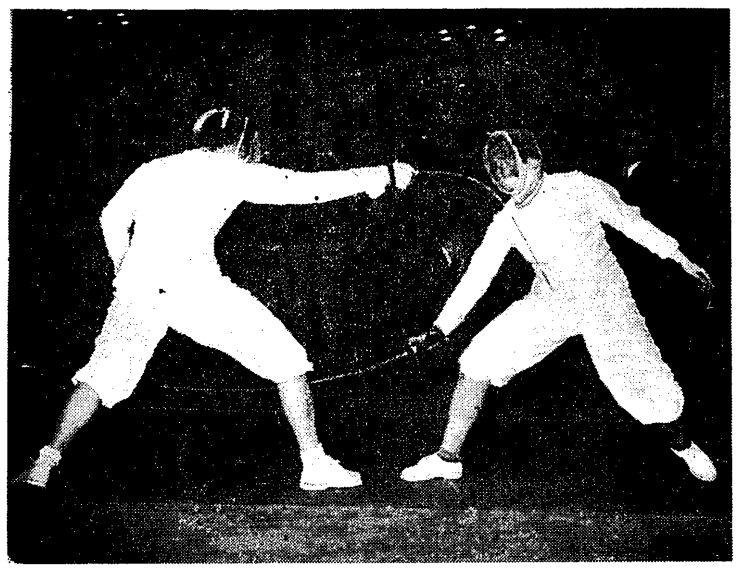

Tytuł mistrzyni Polski we florecie zdobyła w tym roku po raz czwarty Anna Włodarczykowa (Stalinogród). Na zdjęciu widzimy Włodarczykową (z prawej strony) w walce z Nawrocką (Warszawa), która zajęła trzecie miejsce

Fot. E. Franckowiak

W następnym numerze ogłosimy wyniki naszego Konkursu-Plebiscytu na 10 najlepszych sportowców w 1952 r.

Witamy I Ogólnopolski Zjazd Korespondentów Przeglądu Sportowego

JUŻ za trzy dni, w niedzielę 22 marca, spotkamy się w sali Domu Dziennikarza w Warszawie z naszymi korespondentami na Pierwszym Ogólnokrajowym Zjeździe Korespondentów Przeglądu Sportowego.

Ważne to wydarzenie w życiu naszego pisma, ważny to moment w działalności naszych korespondentów, ważna to sprawa dla ruchu sportowego w Polsce.

Jesteśmy szczęśliwi i dumni z faktu organizacji Zjazdu, wiele oczekujemy od niego — spodziewamy się, że obrady dostarczą cennego materiału dla poprawy stylu pracy gazety, że pomogą w dalszej pracy korespondentom, że uczynią z armii korespondentów Przeglądu Sportowego i z naszego pisma jeszcze skuteczniejszy oręż w walce o przełom w kulturze fizycznej o dalszy rozwój ludowego sportu.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, ale równocześnie zdajemy sobie sprawę, że tak późne zorganizowanie Zjazdu świadczy o naszych zaniedbaniach w dziedzinie kontaktu pisma z terenem, w dziedzinie rozwijania oddolnej krytyki. A przecież zaniedbania w tych dziedzinach są szczególnie niebezpieczne dla każdej gazety, szczególnie odbijają się na organizatorskiej roli pisma.

Tym odpowiedzialniejsze zadania stoją przed naszym Zjazdem, tym szybciej, energiczniej trzeba zaległości nadrobić.

Przed polskim sportem, przed naszą kulturą fizyczną Partia postawiła w listopadzie nowe zadania, wezwała wszystkich działaczy i pracowników tego odcinka walki o wychowanie sprawnych do pracy i obrony obywateli do jeszcze ofiarniejszej, do bardziej wytrwałej pracy. Pracy opartej o plan, o naukowe podstawy, o inicjatywę i zapał ludzi budujących szczęśliwe życie.

Mamy jasny program działalności, mamy przodujące wzory radzieckiej kultury fizycznej. W walce z wrogimi teoriami, z przeżytkami i pozostałościami sportu burżuazyjnego, z nosicielami obcych nam metod i stylu pracy sportowej musimy ten program realizować.

Rola gazety sportowej i jej korespondentów jest w tej walce poważna.

Nasz Zjazd — Pierwszy Ogólnokrajowy Zjazd Korespondentów Przeglądu Sportowego powinien uzbroić redakcję i korespondentów do czekających ją bojów, wzmocnić więź pisma z korespondentami, wskazać na wszystkie braki dotychczasowej współpracy, przyczynić się do rozwoju sieci korespondentów, do wzbogacenia tematyki korespondencji, do lepszego ich wykorzystania przez redakcję.

Powodzenie obrad zależy, rzecz prosta, od wspólnych wysiłków redakcji i korespondentów — uczestników Zjazdu.

Witamy serdecznie naszych drogich gości, współredaktorów naszej gazety, naszych przodujących korespondentów z całej Polski. Życzymy im i sobie pomyślnych, owocnych obrad, dla dobra ludowego sportu, dla dobra naszej Ojczyzny.

Memoriał Czecha i Marusarzówny rozegrany będzie w silnej konkurencji

ZAKOPANE 18. 3. (tel. wł.). Obok kolarskiego Wyścigu Pokoju i bokserskich mistrzostw Europy, największą imprezą w kraju w roku bieżącym będzie Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny, który odbędzie się w Zakopanem w dniach od 25 — 29 marca.

Organizatorzy odbyli już szereg narad roboczych, na których wyznaczono kierowników tras i konkurencji, ustalono trasy zawodów i trasy zastępcze, załatwiono sprawy łączności, zakwaterowania, przeglądnięto cały sprzęt i zmobilizowano do pracy cały aktyw społeczny.

Przed terminem oddano do użytku doskonale przygotowaną trasę zjazdową FIS I i już w środę zawodnicy odbyli na niej pierwszy trening.

Trasy slalomu zostaną wytyczone na Goryczkowej osobno dla mężczyzn i kobiet i zostaną otwarte dla treningu w poniedziałek.

Bieg na 18 km mężczyzn i 10 km kobiet odbędzie się ze startem i metą na Krokwi; trasy są już przygotowane.

Skoki odbędą się na dużej Krokwi, na której są doskonałe warunki.

W razie odwilży konkurencje biegowe zostaną przeniesione na Cyhrle, bieg zjazdowy z FIS I na FIS II. Również trasy rezerwowe są już wytyczone i przygotowane.

Zawodnicy zagraniczni i polscy zostaną zakwaterowani w Imperialu, sędziowie zaś w hotelu Morskie Oko.

Biuro zawodów mieścić się będzie w hotelu Morskie Oko.

Zainteresowanie zawodami jest b. duże, choćby z tego względu, że będą one rozgrywane pod znakiem rewanżów za Semmering i mistrzostwa Polski.

Ostatnim etapem przygotowań naszych narciarzy do międzynarodowych zawodów o memoriał Br. Czecha będzie 6-dniowa koncentracja w bazie GKKF Imperial w Zakopanem, która rozpocznie się 20 bm. Zawodnikami opiekować się będą trenerzy: Orlewicz — kombinacja, Ziobrzyński — zjazd i Kozdruń — skoki.

Na koncentrację powołano następujących zawodników:

Konkurencje alpejskie: Roj, Claptak, Dziedzic, J. Marusarz, St. Wawrytko II., Penkala, Andrzej i Włodzimierz Czarniak, Płonka, Zarycki, Stańco, Samek, Grocholska, Kowalska, Kubicówna, Jańczy, Anna Bujak.

Konkurencje klasyczne: J. Daniel Krzeptowski, Kowalski, J. Karpiel, Gołąb, Rubiś, Kwapień, J. Wawrytko, Raszka, Grandys, B. Krzeptowski, Bukowski, St. Marusarz, J. Węgrzynkiewicz, Kula, Wieczorek, Wł. Roj, Gąsienica Józkowy.

Bieg na 10 km kobiet: M. Gąsienica Bukowa, H. Gąsienica Daniel, J. Rajchel, Z. Krzeptowska, M. Kawulok, Z. Arłamowska.

Oprócz reprezentacji — 40 zawodników kadry, w Memoriale startować będzie ok. 80 narciarzy z różnych zrzeszeń. Zeszłorocznych tytułów w Memoriale bronią: w kombinacji alpejskiej Maria Kowalska i St. Wawrytko II, a w kombinacji klasycznej — Aleksander Kowalski.

Staszek Marusarz już jest zdrów po odniesionej kontuzji. Sieczka doszedł wreszcie do swej normalnej formy, Grocholska pała chęcią rewanżu nie tylko za mistrzostwa Polski, ale czeka przede wszystkim na zawodniczki czechosłowackie od których doznała porażek w czasie Akademickich Mistrzostw Świata.

Ostatnią drużyną zagraniczną zgłoszoną do udziału w Memoriale Br. Czecha jest Czechosłowacja, natomiast Bułgaria zrezygnowała ze startu. Tak więc podczas zawodów zobaczymy reprezentantów CSR (25 zawodników i zawodniczek), Węgier (12), NRD (12) i Rumunii (8).

Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego zawodów o Memoriał Br. Czecha i Heleny Marusarzówny jest przew S. N. GKKF pułk. Malczewski, kierownikiem zawodów — międzynarodowy sędzia mgr. Ludwik Fischer, sędzią głównym — dr Kazimierz Załuski.

PROGRAM ZAWODÓW

25.III
godz. 16.00 — losowanie i otwarcie zawodów.
godz. 19.00 — złożenie wieńca przy tablicy pamiątkowej Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny pod Krokwią.

26.III
godz. 12.00 — skoki do kombinacji
godz. 12.00 — bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn.

27.III
godz. 11.00 — bieg na 18 km mężczyzn i 10 km kobiet,

28.III
godz. 11.00 — slalom mężczyzn i kobiet,

29.III
godz. 12.00 — otwarty konkurs skoków.

Piłkarze zerwali ze złą tradycją i dobrze przygotowani wyszli na boiska

Premiera piłkarska, jaka odbyła się ubiegłej niedzieli przyniosła pierwsze emocje, pierwsze bramki i pierwsze punkty. Drużyny stanęły do walki dobrze przygotowane pod względem kondycyjnym. Jak donoszą obserwatorzy z sześciu spotkań o mistrzostwo I ligi — gra toczyła się wszędzie w ostrym, szybkim tempie, napięcie walki nie malało w drugiej połowie meczu, jak to często obserwowaliśmy w ubiegłym sezonie.

Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że teren był wszędzie bardzo ciężki. Na dwa dni przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych spadł obfity śnieg, który pod wpływem słońca roztopił się i zmienił nawierzchnię boisk w grzęską, lepką maź, od której trudno było niejednokrotnie oderwać stopy.

NA OGÓŁ BEZ ZMIAN

Największe zainteresowanie skupiał wokół siebie mecz mistrza i wicemistrza Polski — Unii Chorzów i Ogniwo Bytom. Mistrz wystartował po mistrzowsku zdobywając dwa punkty bez straty bramki. Ten pierwszy sukces Unii świadczy, iż chorzowianie i w tym roku nie myślą zrezygnować z walki o prymat.

Przeżywając gwałtowny spadek formy pod koniec zeszłorocznego sezonu drużyna Budowlanych z Chorzowa, nie zdołała jeszcze odzyskać równowagi o czym świadczy jej porażka z OWKS Kraków. Znając braki obozu kondycyjnego przed sezonem można się było tego spodziewać.

Pojedynek dwóch beniaminków ligi Gwardii Warszawa z Budowlanymi Opole wypadł na korzyść drużyny warszawskiej, która zdołała dobrze uzupełnić luki w składzie i będzie stanowić na pewno groźnego rywala dla wszystkich ligowych rywali.

Na dość dobrym poziomie stało pierwsze spotkanie warszawskie między CWKS, a Kolejarzem. Odmłodzona drużyna warszawska wykazała dużą ambicję, nieprzeciętne walory techniczne. Stałą wadą tego zespołu jest brak umiejętności strzeleckich. Kolejarz rozporządza skonsolidowanym zespołem o bardzo dobrej defensywie, która jest jego główną podporą.

Słabe umiejętności strzeleckie wykazali napastnicy Budowlanych Gdańsk i Ogniwa Kraków. Formacje defensywne obydwu zespołów przewyższają znacznie umiejętnościami linie napadów.

Krakowska Gwardia z trudem uporała się z Górnikiem Radlińskim. Obydwie drużyny zachowały cechy z zeszłego roku. Gwardia dobrze wyszkolona technicznie cierpi wyraźnie na brak szybkości i bojowości. Górnik ambicją i poświęceniem nadał nadrabia wiele braków w wyszkoleniu technicznym.

ODMŁODZENIE SKŁADÓW

Tak więc pierwsza niedziela wykazała, iż w porównaniu z ubiegłym sezonem charakterystyka drużyn uległa niewielkim tylko zmianom. Bezspornie pocieszającym objawem jest wprowadzenie przez wszystkie niemal zespoły młodych piłkarzy do reprezentacyjnych drużyn. Zastrzyk świeżej krwi wyjdzie na dobre zespołom ligowym i całemu naszemu piłkarstwu.

Dobrą postawę wykazali sędziowie w pierwszą niedzielę rozgrywek. Dwa obozy szkoleniowe przeprowadzone w zimowym sezonie wpłynęły widać na podniesienie ich klasy i co jest bardzo ważne kondycji fizycznej. Meldunki nadchodzące z kraju mówią jednak, iż nie wszyscy jeszcze sędziowie z całą bezwzględnością trzymają się nowych, zmodyfikowanych przepisów, przymykając oczy na niektóre niebezpieczne zagrania dozwolone wg. dawniejszych przepisów. I sędziowie i zawodnicy muszą szybko przyswoić sobie znajomość nowych przepisów.

Wraz z ekstraklasą wystartowali także piłkarze II ligi. Trudno po pierwszej niedzieli mówić o układzie sił, o szansach o faworytach. Z dwóch zeszłorocznych pierwszoligowców lepiej spisał się warszawski Kolejarz wygrywając 4:0 z OWKS Bydgoszcz. Łódzki Włókniarz stracił jeden punkt na własnym boisku z bratnim kołem z Krakowa, które jednak, nie trzeba o tym zapominać, zaliczało się także do ekstraklasy i było w ubiegłym roku o krok od powrotu do niej. Pewnego rodzaju niespodzianką w pierwszej kolejce rozgrywek II ligi była utrata przez sosnowiecką Stal punktu w Kielcach z Gwardią.

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ

Wiosenna pogoda stabilizuje się coraz bardziej. Wraz z nią powinna się ustabilizować forma naszych zespołów ligowych, które w nadchodzącą niedzielę czeka druga próba sił w następującym zestawieniu:

I liga: Górnik Radlin — Ogniwo Bytom, Unia Chorzów — CWKS Warszawa, Kolejarz Poznań — Budowlani Gdańsk, Ogniwo Kraków — Budowlani Opole, OWKS Kraków — Gwardia Kraków, Gwardia Warszawa — Budowlani Chorzów.

W drugiej lidze najciekawszym bezspornie spotkaniem będzie pojedynek Włókniarza Łódź z Kolejarzem Warszawa. Pojedynek ten będzie zarazem sprawdzianem, która z drużyn pilniej i sumienniej przygotowała się do całorocznej walki o powrót do ekstraklasy.

Zestawienie par drugiej ligi przedstawia się poza tym następująco: Górnik Bytom — Górnik Wałbrzych, Lotnik Warszawa — Ogniwo Tarnów, Spójnia Warszawa — Kolejarz Leszno, Gwardia Lublin — Włókniarz Kraków, Włókniarz Łódź — Kolejarz Warszawa, OWKS Bydgoszcz — Gwardia Kielce, Stal Sosnowiec — Gwardia Bydgoszcz.

Andrzej Jurski

22 marca o godz. 9 w Warszawie

W NIEDZIELĘ 22 bm. przybędzie do Warszawy ponad 100 przodujących korespondentów Przeglądu Sportowego, aby wziąć udział w I Ogólnopolskim Zjeździe Korespondentów naszego pisma.

Zjazd odbędzie się w gmachu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy ul. Foksal 3/5.

Ponieważ większość korespondentów przybędzie do Stolicy po raz pierwszy, przypominamy, że ci spośród kolegów, którzy przyjadą pociągiem na Dworzec Główny, mogą dojechać do ul. Nowy Świat tramwajem linii 9, 13 i 25 lub autobusem 101. Natomiast z Dworca Wschodniego można się dostać tramwajem 13 lub autobusem 101.

Lokal Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich będzie otwarty w dniu 22 bm. już o godz. 6 rano, tak, że wszyscy korespondenci, którzy przyjadą wcześniejszymi pociągami, mogą natychmiast udawać się do gmachu SDP.

Porządek dnia Zjazdu jest następujący:

godz. 8—9 śniadanie,
godz. 9—15 obrady,
godz. 15—15.30 wręczenie nagród przodującym korespondentom,
godz. 15,30 — 16,15 obiad,
godz. 16.15 — 17.45 wycieczka autobusami po Warszawie,
godz. 18—20 wyświetlanie filmu sportowego,
godz. 20 — kolacja.

Wraz z korespondentami Przeglądu Sportowego na zjazd zaprosiliśmy również przedstawicieli warszawskich SKS-ów, kół i zrzeszeń. Mamy nadzieję, że na zjeździe tym nawiążemy jeszcze większy kontakt ze stołecznymi ogniwami sportowymi, że wielu spośród zaproszonych przedstawicieli zostanie naszymi stałymi korespondentami.

Mistrzostwa świata w ping-pongu

Mistrzostwa ping pongowe świata w Bukareszcie rozpoczynają się 29 marca.

W konkurencji drużynowej mężczyzn 15 państw podzielono na następujące dwie grupy: grupa A — Anglia, CSR, Austria, Szwecja, Szwajcaria, Chińska Republika Ludowa, Izrael. Grupa B — Węgry Jugosławia, Niemcy (NRD i Niemcy zach.), Holandia, Brazylia, Rumunia, Bułgaria, Libanon.

W konkurencji kobiet 12 państw podzielono na następujące grupy: grupa A — Anglia, Węgry, CSR, Niemcy, Chińska Republika Ludowa, Szwecja, grupa B — Rumunia, Austria, Jugosławia, Izrael, Walia.

W konkurencji indywidualnej mężczyzn rozstawieni są następujący zawodnicy: Koczian (Węgry), Bergman (Anglia), Sido (Węgry), Andreadis (CSR), Harangozo (Jug.), Vana, Tereba (CSR) i Leach (Anglia).

W konkurencji indywidualnej kobiet: rozstawiono następujące zawodniczki: Rozeanu (Rum.), Gervalne-Farkas (Węgry), R. Rowe (Anglia), Wertl (Austria), D. Rove (Anglia), Pritzi (Austria), Szaszne (Rum.), Krejcova (CSR).

Pilne zadania na progu sezonu

W UBIEGŁĄ niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie tegorocznego wiosenno-letniego sezonu. W większości ośrodków sportowych otwarcie to wypadło bardzo uroczyście, co świadczy, iż aktyw i sportowcy tych ośrodków starannie przygotowywali się do manifestacji sportowej, że starannie i pieczołowicie przygotowali się do sezonu.

Nie wszędzie jednak uroczystość otwarcia sezonu wypadła tak okazale. Były ośrodki, które już na starcie spóźniły się, które już w pierwszym dniu wiosenno-letniego sezonu wykazały braki w przygotowaniu. **Do takich ośrodków należał między innymi Wrocław, gdzie otwarcie sezonu wiosenno-letniego wypadło najmniej okazale, najgorzej. Maruderzy muszą przyspieszyć tempo, muszą zdecydowanym ruchem przetrzeć oczy z zimowego snu.**

Trzeba od zaraz, natychmiast wziąć się do pracy. Przed całym ruchem sportowym stoją poważne zadania.

Musimy w okresie wiosenno-letnim wzmóc pracę nad podnoszeniem poziomu wyszkolenia i wyników sportowych, nad popularyzacją sportu we wszystkich środowiskach.

Rozpoczęcie sezonu zbiega się z mobilizacją sportowców do masowych imprez — Biegów Narodowych i imprez kolarskich dla uczczenia VI Wyścigu Pokoju.

Trzeba dalej przygotować boiska, bieżnie, pływalnie odkryte, tory przeszkód itd do pełnej używalności. Trzeba zatroszczyć się o trybuny, szatnie, o naprawę i klasyfikację sprzętu.

Pamiętać musimy, iż w sezonie bieżącym zawodnik, nie legitymujący się ważnym zaświadczeniem lekarskim nie będzie dopuszczony do startu w zawodach. Musimy przeto skierować wszystkich sportowców do Poradni Sportowo-Lekarskich, lub do Ośrodków Zdrowia.

Należy uporządkować całą dokumentację SPO i klasyfikację sportową w kołach.

Lepiej i szerzej niż dotychczas musimy przeprowadzać propagandę kultury fizycznej i celów jakim ona służy. Trzeba wzmóc pracę sportową w wielkich zakładach przemysłowych i na wsi.

Jesteśmy w trakcie dokonywania przełomu w naszej pracy sportowej. Chcemy zerwać z zastarzałymi błędami, nie wracać do nich, szukać nowych dróg prowadzących do sukcesów, do wysokich osiągnięć.

Nasz sport oczekują poważne zadania — zdobycia 500.000 odznak SPO i BSPO, zwiększenia ilości startujących w imprezach masowych, poprawienia stylu pracy w sporcie szkolnym. Nasi zawodnicy pod opieką i kierownictwem trenerów, walczyć będą o wyższe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach sportu o nowe rekordy.

ABY dokonać przełomu w naszej pracy sportowej, aby wykonać wszystkie zadania musimy pracować sumiennie i wytrwale od pierwszego dnia sezonu wiosennego.

Praca nasza musi być planowa, oparta na Jednolitym Kalendarzu. Plan zadań powinien być doprowadzony do każdego aktywisty, do każdego ogniwa sportowego. Powinien być omówiony, przedyskutowany w razie potrzeby uzupełniony. Tak jak w produkcji, tak w sporcie nieznajomość planu, niedotarcie z nim do każdej jednostki sportowej — powoduje załamania, nie pozwala na systematyczną pełną świadomości pracę.

Gdy plan jest już ułożony, gdy wszyscy się z nim zapoznają, trzeba przystąpić do realizowania go. Ale znów nie na ślepo, nie schematycznie, bez kontroli. **Stała kontrola wykonania planu, stała analiza pracy wytkniętej przez plan, daje nam rękojmię zamknięcia sezonu dodatnim bilansem, daje pewność ż. przełom zostanie dokonany.** Kontrola wykonania planu powinna się odbywać na wszystkich szczeblach, powinna być prowadzona przez wszystkich członków ogniwa sportowego, przez jego władze nadrzędne.

Obserwacje z ubiegłych lat wskazują na to, iż w naszej pracy sportowej nie było rytmiczności w wykonywaniu zadań. Najlepszym tego przykładem jest zdobywanie norm na SPO. Pod koniec roku w niedogodnych warunkach atmosferycznych, byle jak i byle gdzie przeprowadzano normy, byle wykonać plan, byle wykazać się cyframi, poza którymi kryła się zła małowartościowa praca. **Na rytmiczność w wykonywaniu zadań trzeba więc zwracać baczną uwagę, bo bez niej nie ma mowy o dobrej pracy, o sukcesach i zwycięstwach.**

WYKONAMY plan, gdy każdy aktywista sportowy dołoży swoich starań, by praca przebiegała w ciągu sezonu jak najlepiej, gdy każdy działacz i sportowiec jak najsumienniej przyczyniać się będzie do wykonania zadań postawionych przez Główny Komitet Kultury Fizycznej, zadań, które prowadzą do przełomu w naszym ludowym sporcie.

Kolejarze warszawscy w pierwszym meczu ligowym pokonali OWKS Bydgoszcz 4:0. Na zdjęciu — Borucz w akcji

Fot. E. Franckowiak

Zobaczymy ich na Krajowej Konferencji LZS

MARIAN Mroczek z LZS Sławoboże (woj. koszalińskie) dopiero na wiosnę w 52 r., to jest w dwudziestym czwartym roku życia, „wziął się" do sportu. Ten nieco spóźniony start udał się jednak doskonale i Marian jest już obecnie czołowym lekkoatletą i działaczem swego LZS-u.

Wyniki naturalnie nie przyszły same. Mroczek realizował zawzięcie słuszną zasadę: „jak już coś robić — to robić porządnie". Nie szczędził więc czasu i... własnych oszczędności. Trenował z zapałem w lesie, kupił sobie kolce, wybrał się nawet na kilka międzynarodowych spotkań, gdzie bacznie obserwował i notował swoje spostrzeżenia. Wynik 11,8 na 100 m był pierwszym rezultatem jego krótkiej, ale wydajnej pracy sportowej. W Przemyślu widzieliśmy go w reprezentacji województwa koszalińskiego, które zdobyło 4 miejsce w finale sztafety 4 x 40.

Mroczek jest kierownikiem świetlicy w Sławoboże i na odcinku życia świetlicowego jak i organizacyjnego LZS-u odgrywa niemałą rolę. Najlepszym dowodem jego wartości jako działacza i zawodnika jest fakt, że został wybrany na członka Rady LZS i Rady Wojewódzkiej LZS oraz delegatem na Krajowy Zjazd do Warszawy.

*

POSTAĆ Mieczysława Jondy jest nierozerwalnie związana z Ludowym Zespołem Sportowym w Ligocie, woj. stalinogrodzkie. Jonda jest bowiem jego współzałożycielem (razem z niezwykle czynnym Benedyktem Koturbą) kierownikiem sportowym i czynnym zawodnikiem w kilku dyscyplinach sportu.

Jonda nie lubi mówić o swoich własnych sukcesach, z radością natomiast opowiada o osiągnięciach i rozwoju swego LZS-u, który powstał w 1951 r. i stale się powiększa. Np. w lutym do sekcji l. a. zapisało się 7 nowych członków. Ale posłuchajmy co mówi sam Jonda o swoim zespole...

— Życie u nas aż kipi, walczymy z wszelkimi trudnościami i nie ma dla nas rzeczy niemożliwych. Młodzież harcerska wybudowała świetlicę i salę gimnastyczną, zaoferowaliśmy 300 roboczo-godzin przy budowie Stadionu Gigantu rozpoczynamy też równolegle budowę własnego stadionu. Sprzęt zdobywamy częściowo samodzielnie. Za wystawiane przez sekcję artystyczną sztuki teatralne zdołaliśmy zakupić 20 par trampek i 15 kompletów sportowych.

Teraz w ten sam sposób zbieramy fundusze na zorganizowanie obozu dla lekkoatletów w Węgierskiej Górce. Sekcja l. a. liczy już 37 członków, w tym 9 kobiet. Trójka — Michalikówna, Grobosz i ja startowaliśmy na mistrzostwach centralnych w Przemyślu, zdobywając trzy punktowane miejsca i 9 pkt. w finałach.

— Jesteśmy powiatowymi mistrzami w siatkówce, wicemistrzami w tenisie stołowym, mamy trzecie miejsce w „koszu" i narciarskich biegach patrolowych. Gaca obiecał nam pomoc w zorganizowaniu sekcji gimnastycznej.

Dużym powodzeniem cieszą się w LZS-ie tzw. „dni świetlicowe", które odbywają się co środę i obejmują szkolenie ideologiczne i pieśni masową. LZS prowadzi też samodzielnie bibliotekę dla swych członków.

Stale przychodzą nowe pomysły, napływają nowi ludzie, rozwijamy się, idziemy naprzód — a przecież o to chodzi.

(Kryst.)

Przed Krajowym Zjazdem ZS LZS

Liczby, które mówią o sporcie na wsi

JUŻ zaledwie 3 dni dzieli Zrzeszenie LZS — najmłodsze i najliczniejsze zrzeszenie sportowe w Polsce — od krajowej konferencji wyborczej, która odbędzie się 22 marca w Warszawie.

Na konferencję tę, która podsumowywać będzie dziesięciomiesięczną działalność Zrzeszenia LZS, przybędzie młodzież ze wszystkich zakątków kraju, reprezentująca 300.000 rzeszę członków, zorganizowaną w 9.700 LZS-ach.

Zadania, jakie nasza Partia, Rząd i ZMP, stawiają wiejskiemu aktywowi sportowemu w wychowaniu młodzieży, w walce o dobrobyt i kulturę wsi, w walce o nową, zamożną wieś spółdzielczą, o zdrowie fizyczne i moralne jej mieszkańców — są niezwykle poważne i dlatego konferencja sprawozdawczo-wyborcza, której celem będzie ocena dotychczasowej realizacji tych zadań oraz wytyczanie dróg dalszej pracy, jest wielkim wydarzeniem dla sportowców wsi.

LZS-y, do kwietnia ub. roku tj. do chwili powołania Zrzeszenia, stanowiły zbiór słabo powiązanych ze sobą jednostek sportowych, w większości wypadków jednostronnie rozwijających swą działalność — dominowała bowiem piłka nożna i siatkowa.

Szeroka kampania propagandowa przeprowadzana przez SP i ZMP w momencie powstawania zrzeszenia, pozwoliła na stopniowe rozwinięcie pracy we wszystkich jej kierunkach.

Zwiększono ogólny ilościowy stan LZS — ze szczególnym (choć stale jeszcze za małym) wyróżnieniem gospodarki uspołecznionej. Pracą LZS objętych jest obecnie 1410 spółdzielni produkcyjnych, 1050 PGR i 128 POM. W dziedzinie SPO przekroczono plany o 5 proc., wieś zdobyła bowiem 25,000 odznak, zamiast 23.715.

208.400 ZAWODNIKÓW W MISTRZOSTWACH WSI

Poprzez Letnie Mistrzostwa Wsi spopularyzowano poważnie takie dyscypliny sportu jak lekkoatletyka, kolarstwo, gimnastyka. W mistrzostwach tych startowało ogółem 208.400 zawodników (w tym 45.560 kobiet), z czego na szczeblu gminnym — 174.000, powiatowym — 28.000, wojewódzkim — 5.500, centralnym — 900 zawodników.

Podczas mistrzostw pobito prawie wszystkie dotychczasowe rekordy wsi, z których większość ustanowili od niedawna startujący sportowcy.

37.472 — W ZAWODACH SPORTOWO - STRZELECKICH

Drugą, co do zasięgu, imprezą masową były, organizowane wspólnie z POSP w okresie kampanii wyborczej do Sejmu PRL, zawody sportowo-strzeleckie. Wzięło w nich udział 37.472 sportowców wiejskich. Poważna ilość LZS-owców startowała również w Biegach Narodowych, Marszach Jesiennych i imprezach centralnych.

W zimie przeprowadzono systemem eliminacji mistrzostwa narciarskie, tenisa stołowego oraz pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne wsi w hali. W marcu będziemy jeszcze świadkami centralnych mistrzostw LZS w boksie i gimnastyce.

Jedną z podstawowych form pracy sportowej w LZS-ach miały się stać „niedziele sportowe". „Niedziele" nie osiągnęły jeszcze co prawda zadowalającej formy i popularności — jednak już w dwu ostatnich miesiącach 52 r. wzięło w nich udział 111.682 młodzieży, w tym 23.426 kobiet. Przodowało woj. opolskie.

7.179 NOWYCH ORGANIZATORÓW W.F.

Pokaźny dorobek uwidocznia się w dziedzinie szkolenia nowych kadr. W ub. roku zrzeszenie przeszkoliło 7.179 organizatorów w.f., ponadto w brygadach SP przeszkolono w zakresie w.f. 3.097 junaczek i junaków. Dla szerszego oparcia się o aktyw społeczny, sięgnięto również do nauczycielstwa wiejskiego i w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty przeszkolono w ośrodkach Szczecin i Garczyn 637 nauczycieli.

1.500 — TORÓW PRZESZKÓD

Poważnie też rozwija się budownictwo sportowe. W ramach zobowiązań społecznych LZS-owcy wybudowali 1.500 torów przeszkód, 100 boisk, dwa baseny pływackie i wiele innych urządzeń sportowych. Rozpoczęto również budowę dwóch poważniejszych obiektów — hal sportowych w PGR Wrocław i Osowcu.

Jednym z dowodów poważnego wzrostu świadomości młodzieży wiejskiej i jej aktywności politycznej, był bardzo liczny udział LZS w kampanii wyborczej, podczas której wielu sportowców pełniło funkcje agitatorów i aktywistów Komitetów Frontu Narodowego.

W tym okresie, dzięki zobowiązaniom wyborczym notujemy wyraźny wzrost aktywności w LZS-ach. I tak w woj. gdańskim zdobyto 10.000 norm SPO, a w bydgoskim 775 odznak SPO i 143 BSPO, natomiast w woj. szczecińskim podczas zawodów sportowo-strzeleckich pobito wiele rekordów gminnych. W okresie kampanii wyborczej wzrosło też poważnie zrzeszenie pod względem ilościowym.

NIE USTRZEŻONO SIĘ BŁĘDÓW

Bogate osiągnięcia dziesięciomiesięcznej działalności Zrzeszenia LZS nie mogą przysłonić poważnych braków i niedociągnięć, których nie potrafiło się ono ustrzec. Jest ich jeszcze wiele, wymienimy więc przede wszystkim te najważniejsze: słaba w wielu wypadkach praca rad zrzeszenia, brak dostatecznego powiązania pomiędzy poszczególnymi ich instancjami, zbyt mało wnikliwa analiza potrzeb terenu i opieka nad nim, nieumiejętność współpracy z kolektywem, akcyjność, nierytmiczne wykonywanie planowych zadań, zbyt słaba walka o wciągnięcie kobiet wiejskich do sportu (dziewczęta stanowią zaledwie 20 proc. członków LZS, a w aparacie etatowym — 8 proc.), za mało walki o usportowienie sektora spółdzielczego naszej wsi. Poważne były braki na odcinku klasyfikacji, nie rozwiązano jeszcze właściwie problemu „niedziel sportowych" i często nie wykorzystywano w pełni przeszkolonego aktywu.

Obecnie, w okresie powyborczym, w okresie rozpoczęcia sezonu wiosenno-letniego nadchodzi czas intensyfikacji pracy na wszystkich odcinkach życia LZS.

NOWE POWAŻNE ZADANIA

W tym roku stoi przed nami poważne zadanie ogarnięcia sportem co najmniej 500.000 młodzieży wiejskiej, podwojenia ilości zdobytych do tej pory odznak SPO, zorganizowania co najmniej 4.000 nowych LZS-ów oraz umocnienia już istniejących zespołów.

W przeprowadzonej kampanii sprawozdawczo-wyborczej weszło do Rad LZS w gromadach na ogólny stan 38.229 wybranych — 27.899 członków ZMP (75 proc.), w gminnych radach stosunek ten wynosi 60 proc. Stwarza to wielkie, a dotychczas w pracy instancji ZMP niewykorzystane możliwości oddziaływania na młodzież niezorganizowaną, podnoszenia poziomu szkolenia ideologicznego w LZS, kierowania życiem sportowym we wsi.

Zasadniczym zadaniem władz Zrzeszenia jest tak kierować pracą i rozwojem ruchu sportowego w LZS, aby wychowaniem fizycznym i sportem obejmować z miesiąca na miesiąc coraz to większe masy chłopców i dziewcząt, aby odpowiednio wykorzystywać ogromne możliwości, jakie również w i tej dziedzinie stwarza dla młodzieży Partia i władza ludowa, aby sport na wsi stał się masowym w pełnym tego słowa znaczeniu.

Irena Nowakowska
Członek prezydium Rady Głównej ZS LZS

Tabela rekordów ZSRR dowodem stałego rozwoju radzieckiej kultury fizycznej

O stałym rozwoju radzieckiej kultury fizycznej mówi tabela rekordów krajowych opublikowana na dzień 1 stycznia br. Z tabeli wymazane zostały prawie wszystkie rekordowe wyniki ustanowione kilka lub kilkanaście lat temu. Charakterystyczny jest fakt, że większość rekordów, ustanowiono w ostatnich dwóch latach.

Wiele rekordów poprawiono w ub. roku kilkakrotnie. Tak np. w rzucie dyskiem kobiet rywalizacja między Romaszkową i Dumbadze przyniosła w rezultacie poprawienie rekordowego wyniku z 53,37 na 57,04 w ciągu jednego roku. Prawie o pół metra poprawiła rekord w pchnięciu kulą Zybina (tabela nie zawiera nowego rekordu Zybiny 15,47 ustanowionego już w br.).

Wiele rekordów ZSRR przewyższa oficjalne rekordy światowe.

Najwięcej rekordów krajowych — 60 ustanowili lekkoatleci, a następnie kierowcy samochodowi i motocykliści (35) oraz łyżwiarze (33). Łyżwiarze w ciągu ostatnich dwóch lat poprawili wszystkie rekordy krajowe i prawie wszystkie światowe.

Wśród nowych rekordzistów ZSRR znajduje się wiele młodzieży, która po raz pierwszy wpisała swoje nazwiska na zaszczytną tabelę rekordzistów. Wśród nich wymienić należy Kriwonosowa (młot — 60,51), Gołubicznaję (80 m ppł — 11,0), Bogdanowa (strzelectwo) i innych.

Doskonałymi wynikami może poszczycić się automobilista Ambrożenkow, który na małolitrażowym samochodzie „Gwiazda" pobił w ub. roku wszystkie rekordy w próbach szybkości na szosie na dystansach 1,5 — 50 km. Niektóre jego wyniki są lepsze od oficjalnych rekordów świata.

Finlandia zgłosiła pełną 10 do Mistrzostw Europy

Komitet Organizacyjny Bokserskich Mistrzostw Europy w Warszawie otrzymał zgłoszenie pełnej drużyny Finlandii.

Grupa sportowców wiejskich, uczestników lekkoatletycznych mistrzostw Polski LZS w hali, w Przemyślu Fot. E. Franckowiak

Uważnie czytajmy rubrykę „Dlaczego?" w dziale korespondentów

NAWET jeśli bardzo pobieżnie czytasz korespondencje z terenu, zwrócisz uwagę na uparte, stale się przewijające przez przeważającą ilość listów od naszych korespondentów pytanie: — „dlaczego".

Treść tych krótszych lub dłuższych notatek to głos terenu sygnalizujący nam o wszelkich niedomaganiach naszego sportu, o niezalatwionych sprawach, o bezradności, niedołęstwie i często złej woli — ludzi, którzy nie chcą lub nie rozumieją jeszcze dostatecznie zadań i odpowiedzialności jakie stoją przed sportem na każdym jego odcinku.

Często to „dlaczego" jest prośbą o pomoc, często głosem oburzenia, czasem jest bezradne a nawet wzruszające.

Jakież tematy obejmują rubrykę „dlaczego"?

Oto kilka tylko urywków z korespondencji:

...dlaczego u nas w szkole chociaż chłopcy chcieliby uprawiać sport nikt się tym nie zajmuje? (Nowe Miasto, Góra Śląska).

...dlaczego do nas, chociaż nasz LZS już pracuje 4 lata nikt z żadnych władz nigdy jeszcze nie zaglądnął? (LZS Stobno).

...dlaczego w naszym kole nikt nie przeprowadza prób do odznaki SPO? (Bielsk).

...dlaczego zdobywają normy SPO w niedozwolony sposób? (Biała)

...dlaczego koło sportowe nie przygotowało się do sezonu wiosennego (Poraj)

...dlaczego koszykarze krakowscy trenują w fatalnych warunkach sanitarnych i higienicznych? (WKKF Kraków).

...dlaczego kierownictwo naszej szkoły utrudnia nam uprawianie sportu (Wronki).

Czy wyliczać jeszcze dalej tę smętną litanię? — Cierpliwy Czytelnik znajdzie w niej wszystkie problemy kultury fizycznej od niewykorzystanych obiektów, przez zmarnowany zapał młodzieży do sportu, aż do braków w pracy zrzeszeń, PKKF-ów i WKKF-ów. Od niechętnego stanowiska kierownictwa szkoły do SKS do braku opieki ze strony ZMP i Dyrekcji Fabryki. I pamiętajmy, że nie są to rzeczy drobne. Za skromnym... „dlaczego" naszych korespondentów kryje się wiele zła, które nie stłumione w zarodku pleni się bujnie jak chwast. Krótkie nieraz pytanie zawiera rzeczy poważne i wielkie.

Czytając „dlaczego" naszych korespondentów — doznajemy dwojakich uczuć radości i gniewu. — Bo cieszyć się możemy i otuchą może napawać myśl, że nasz korespondent z fabryki, wsi czy szkoły tak ostro i wnikliwie dostrzega istotę socjalistycznego sportu i że tak uparcie walczy o czystość tego sportu o realizację opieki ze strony odpowiednich organów.

Ale ileż goryczy może przynieść widok tych pytań, ich wielka ilość przy równoczesnej ważności tych zaniedbanych spraw.

Bo cóż najczęściej kryje się za tym krótkim pytaniem?

Biurokracja, nieróbstwo i kumoterstwo, niezrozumienie dla zadań i doniosłej roli wychowania fizycznego — bezduszność i wygodnictwo tak poszczególnych osób jak i całych kolektywów, komitetów i rad zrzeszeń. Ale nie tylko to — gdy spojrzymy dokładnie dostrzeżemy tam i obojętność osób tzw. neutralnych, brak aktywności do walki ze złem — zamykanie oczu na głos terenu.

Ale stawiane nam — przez naszych korespondentów ze wszystkich najodleglejszych stron kraju pytania domagają się jasnej uczciwej odpowiedzi, domagają się walki ze złem w sporcie polskim, wołają o aktywną postawę w tej walce.

Czytanie rubryki „dlaczego" winno stać się pożyteczną lekturą dla wszystkich aktywistów i działaczy sportowych, winno stać się sygnałem zwracającym uwagę na tkwiące gdzieś we wskazanym przez korespondenta kierunku — zło, winno stać się również pomocą w zapobieganiu i dostrzeganiu zła tam, gdzie ono jeszcze nie urosło do olbrzymich rozmiarów, nie zrobiło jeszcze wielkich szkód w naszym sporcie.

Żadne z tych pytań tysiącami napływających do redakcji nie powinno pozostać bez odpowiedzi. Bo przecież uczciwy stosunek do „dlaczego" naszych korespondentów to jedna ze zdobyczy tego co „nowe" w naszym ludowym sporcie, to oręż w pięknej walce o wychowanie przez sport naszego człowieka.

Opracowane na podstawie korespondencji:

S. Bratkowski — Kraków, T. Zajkiewicz — Góra Śląska, J. Teterus — Stobno, T. Okowiak — Nowe Miasto, B. Bajka — Wronki, S. Brze_żniak — Koźle, T. Rymarz — Bielsko, J. Kliś — Bielsk, S. Szyper — Warszawa, K. Górniak — Poraj.

Korespondent terenowy w walce o wykorzystanie obiektów sportowych

Z WYKORZYSTANIEM urządzeń sportowych nie wszędzie jeszcze wszystko jest w porządku. Często w tej dziedzinie obserwujemy dziwne wypadki niezrozumienia potrzeb sportowców, a nawet złej woli. Niezwykle bogaty materiał ilustrujący sytuację na tym odcinku możemy znaleźć w listach naszych korespondentów.

Liczni sportowcy Bielska od lat np. boleją nad brakiem hali i obiektów zimowych, tymczasem zaś hala po byłym kluble Makabi zostaje odremontowana na... teatrzyk kukiełkowy „Banialuka".

W HALACH... SKŁADNICA FORTEPIANÓW

W podobnej sytuacji znalazł się Tarnów. Jego jedyna hala sportowa została oddana do użytku jako magazyn Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Hurtu Spożywczego. W sali w Połczynie-Zdroju urządzono natomiast magazyn zboża, w Legnicy — składnicę fortepianów, a w świetlicy w Kiekrzu — magazyn mebli. Co prawda w tym ostatnim wypadku PRN w Poznaniu zobowiązała się w zamian odremontować inny lokal na świetlicę, ale od sierpnia ub. roku nie wykazała nawet chęci do realizacji tak ważnych dla LZS-u obietnic.

Gospodarzem hali sportowej w Międzyzdrojach jest Straż Pożarna, co nie wpływa dodatnio na rozwój sportu w tej miejscowości i tamtejszym kole Ogniwa.

NA BOISKACH ...PASTWISKA I BURAKI

Ze stadionami i boiskami bywa nieraz jeszcze gorzej.

W Błażkowie Gminna Rada Narodowa nie zawahała się np. zamienić wybudowane przez młodzież boisko na... pastwisko.

Na boisku LZS Kikoła, Cukrownia w Chełmicy bez skrupułów założyła na jesieni magazyn buraczany, teraz zaś PZZ zamierza tam budować magazyn na swoje potrzeby.

Sportowcy z Kikoły wzywają więc pomocy: pomóżcie, interweniujcie, chyba rozumiecie naszą rozpacz. Nie chcemy oddać boiska, przecież mamy do niego prawo, a Cukrownia winna nam zwrócić koszta remontu, jaki musimy teraz przeprowadzać — zdewastowali nam bowiem zupełnie cały teren.

W BASENACH RYBY I RAKI...

W Ornecie, stadion od lat zawalony jest drzewem z tartaku, choć obok stadionu jest dosyć miejsca na potrzebną tartakowi składnicę. Bezmyślność zarządu tartaku jak i brak zainteresowania ze strony władz sportowych spowodowały jednak, że cztery miejscowe koła sportowe nie mają gdzie grać i trenować.

Nie lepszą opinię wydały o sobie Powiatowa Rada Narodowa i Dyrekcja PKP w Łowiczu. PRN po przejęciu terenu lodowiska — zamiast otoczyć go troskliwą opieką — zasypało plac gruzem natomiast PKP w jedynym w mieście basenie — hoduje ryby i raki.

A TRYBUNY ...NA OPAŁ

Zdarza się też, że niektóre obiekty po prostu z powodu braku opieki ze strony gospodarzy zmieniają użytkowników. Mamy tego przykład na stadionie Kolejarza w Bielsku i Stadionie Miejskim w Złocieńcu. Tamtejsze trybuny służą bowiem okolicznym mieszkańcom ...za opał, a bieżnie — za ścieżki pojazdów i pieszych.

Komentarze są zbyteczne. Jedno jest tylko pewne, że Kolejarz musi się szybko wziąć do roboty i zabezpieczyć i odremontować stadion, a Miejska Rada Narodowa w Złocieńcu — szybko zdać obiekt miejscowemu kołu Włókniarza, które posiada warunki, aby nim właściwie gospodarować.

Z basenów w Białogardzie i Lęborku niewiele można korzystać. Panoszą się tam jedynie ...chwasty i trawy. Natomiast hala sportowa Włókniarza w Radomiu doskonale nadaje się dla ...pływaków. Podczas deszczu woda leje się strumieniami przez dach i w tych warunkach chyba tylko... pływacy mają tu większe szanse od gimnastyków, koszykarzy czy siatkarzy.

Podobnych przykładów można by jeszcze niestety mnożyć wiele. Są one dowodem, iż w terenie sprawa właściwego wykorzystania obiektów sportowych pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia.

KTO WINIEN?

Z jednej strony panuje wielka beztroska wśród samych organizacji sportowych, które nie dbają należycie o obiekty i sprzęt, z drugiej strony miejscowe władze lekceważą organizacje sportowe, ich potrzeby i prawa do urządzeń sportowych.

Sprawy urządzeń sportowych są bardzo istotne i jak podkreślił na naradzie GKKF przewodniczący tow. Reczek — w 1953 r., w roku przełomu w sporcie — muszą one ulec zasadniczej poprawie.

Zdecydowaną i ostrą walkę prowadzą na tym odcinku korespondenci sportowi, demaskując wypadki nadużyć i zaniedbań, dopilnowując realizacji przeprowadzanych interwencji.

K. Malinowska

Artykuł opracowany na podstawie korespondencji:

Stanisława Najperta z Łowicza, Jerzego Szulca ze Złocieńca, Włodzimierza Fischera z Kiekrza, Tadeusza Komeckiego ze Szczecinka, Henryka Osipiuka z Białogardu, Wacława Garczewskiego z Połczyna-Zdroju, Stanisława Kamińskiego z Ornety, Jerzego Kozickiego z Radomia, Ferdynanda Rymarza z Bielska, Józefa Czosnyka z Łęgu Tarnowskiego, J. Jaszczuka z Legnicy, A. S. z Błażkowej i Ogniwa Międzyzdroje.

Z dyskusji na naradzie GKKF

Dobra praca nauczyciela w. f. i SKS potrafi zaktywizować cały teren

PONIŻEJ drukujemy dalsze głosy z dyskusji, jaka wywiązała się po referacie „O wyższy poziom w.f. i sportu w szkołach", wygłoszonym przez przewodniczącego W. Reczka na naradzie aktywu sportowego zorganizowanej przez GKKF w dn. 4 bm.

* * *

Dyrektor liceum Lisiecki omówił przodującą pozycję sportu szkolnego i jego działaczy, a przede wszystkim nauczycieli w.f. — na terenie Elbląga. Nie do pomyślenia byłaby w Elblągu jakakolwiek większa impreza bez zasadniczego udziału SKS i wychowawców fizycznych — stwierdził mówca. Organizatorzy, kierownictwo i sędziowie zawodów — to przede wszystkim nauczyciele w.f., którzy pracują przy współudziale aktywu SKS. Czterokrotnie organizowaliśmy zlecone mistrzostwa okręgu szkolnego, współpracowaliśmy przy organizowaniu wielu dużych imprez jak mistrzostwa Polski w wielobojach i maratonie, spartakiada wojskowo-lotnicza, mistrzostwa juniorów w jeździe szybkiej na łodzie itd. Oprócz tego nauczyciele w.f. biorą czynny udział w pracach miejskiego i powiatowego KKF i w miejskim ośrodku sportowym. Organizują również kursy sędziowskie.

SKS-y elbląskie energicznie zajęły się obiektami sportowymi, wykonując wiele urządzeń sportowych systemem gospodarczym. SKS przy liceum pod kierownictwem ZMP doprowadził do porządku boisko oraz usunął gruzy z dwóch spalonych domów, przy czym członkowie SKS przepracowali 30.000 tysięcy roboczogodzin i wywieźli 15 tysięcy taczek gruzu! Na nowopozyskanym i splantowanym terenie SKS wybudował boiska do siatkówki, koszykówki, skocznię i rzutnię, a w okresie zimowym również ślizgawkę.

Członkowie SKS przy liceum systematycznie trenują zarówno w lecie, jak i w zimie. W okresie zimowym treningi odbywają się na sali gimnastycznej.

Planowa, systematyczna działalność sportowa na odcinku szkolnictwa, zapał i ofiarność kadr nauczycieli w.f. sprawiają iż w.f. i sport szkolny w Elblągu osiąga poważne sukcesy. Z roku na rok rosną szereg aktywistów, sędziów i wyczynowców. SKS-y elbląskie wychowały znanych zawodników, jak mistrzynię Polski w jeździe szybkiej Potapowicz, mistrzynię i rekordzistkę Polski w skoku w dal — Duńską, wicemistrza LM w bojerach Knyszewskiego, utalentowanego boksera Bańkowskiego, rekordzistów okręgu Okońskiego i Matysa (w dal i oszczep), znanego ciężarowca Skibińskiego i wielu, wielu innych.

* * *

Kierownik ośrodka wyszkolenia kadr w.f. w Lublinie, Gerlowski mówił o konieczności zakładania szkolnych kółek sportowych, które są niezbędnym uzupełnieniem pracy nauczyciela w.f. Bez kółka sportowego w szkole podstawowej wychowawca fizyczny nie jest w stanie zrealizować planu BSPO i przygotować młodzieży do Igrzysk Harcerskich. Ministerstwo Oświaty wydało okólnik w sprawie zakładania kółek w terenie jednak w większości wypadków nauczyciele nic o nim nie wiedzą, bo kierownictwo szkół w „obawie" że przybędzie im jeszcze jeden kłopot nie podało go do wiadomości ogółu.

Pozytywne próby rozwoju w.f. i sportu osiągane poprzez pracę kółek sportowych i SKS obserwujemy m. in. na terenie Zamościa. Tamtejszy nauczyciel w.f. Hajkowski będąc na inspekcji w powiecie odwiedził szkołę w Klemensowie, w której stwierdził całkowity brak zainteresowania w.f. Przyczyna tego była prosta: w szkole tej pracowały 3 nauczycielki mające w sumie 150 lat, które o w.f. i sporcie „nic nie słyszały". Energiczny nauczyciel Hajkowski doraźnie rozwiązał trudności — zwołał zebranie młodzieży i razem z dziećmi przystąpił do budowy boiska. Za następną bytnością w Klemensowie przywiózł dzieciom piłkę i trochę kostiumów. Młodzież bardzo żywo zainteresowała się w.f. i sportem. Założono kółko sportowe, a opiekę nad nim i kierowanie treningami nauczyciel Hajkowski powierzył aktywistom SKS z Zamościa, którzy mieszkają właśnie w Klemensowie. W rezultacie zaniedbana dotychczas szkoła w Klemensowie zrobiła pierwsza w powiecie plan BSPO.

System mobilizowania aktywu SKS do propagowania w.f. i sportu w zaniedbanych pod tym względem szkołach wiejskich jest w woj. lubelskim szeroko stosowany. Np. nauczyciel w.f. Maj z Lubartowa w okresie ferii wysłał 30 aktywistów SKS z nartami i sankami w teren w celu przeprowadzenia treningów w sportach zimowych i zakładania kółek. Chłopcy z SKS odwiedzili 15 szkół podstawowych, a rezultaty ich pracy były b. pozytywne. Podobne wyjazdy zorganizowali nauczyciele w.f. Wirski i Pietrusiński z liceum w Szczebrzeszynie, traktując je przy tym jako praktykę w zakresie w.f. dla swoich uczniów. W sytuacji gdy brak jest nauczycieli, a kierownictwo szkoły często jest niechętnie nastawione do sportu, dobry aktywista SKS ma duże pole do popisu — może stworzyć bazę rozwojową dla w.f. (kółko) i wciągnąć do współpracy całe nauczycielstwo.

Jednym ze sposobów rozwijania k.f. i sportu w szkołach jest również współzawodnictwo. Wiele szkół lubelskich stosuje je i to z dużym powodzeniem. Dzięki współzawodnictwu sportowemu szkoła TPD 1 w Lublinie osiągnęła 100 procentową frekwencję na godzinach w.f. i znaczne podniesienie sprawności fizycznej. Członkowie SKS z kl. 9 szkoły Staszica w Lublinie zawarli umowę o współzawodnictwo sportowe oraz w nauce z kl. 9 szkoły Zamojskiego w Zamościu, dzięki czemu osiągnięto wyraźną poprawę stopni oraz ilości zdobytych norm na BSPO.

(med)

Mecz bobslejowy z NRD nie odbędzie się z powodu odwilży

KARPACZ 18.3 (tel. wł.). Mające odbyć się w dniach 18—19 bm. międzynarodowe zawody bobslejowe z udziałem czołowych zawodników Polski i NRD nie doszły do skutku w przewidzianym terminie ze względu na późne przybycie drużyny NRD. Zawodnicy NRD przybyli do Karpacza 17 bm. w nocy, nie mogli więc stanąć na starcie nazajutrz.

Początkowo rozpoczęcie zawodów przesunięto na czwartek jednak i w tym terminie nie dojdą one do skutku ze względu na kompletną odwilż.

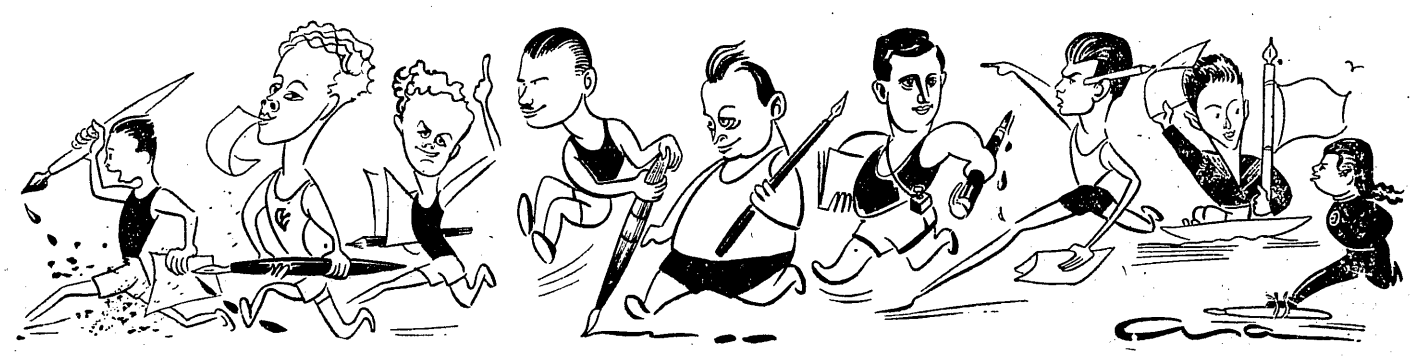

Tak wyobraża sobie nasz karykaturzysta E. Ałaszewski korespondentów „Przeglądu Sportowego", którzy przybędą na zjazd. Karykatury te narysowane na podstawie zdjęć przedstawiają kolegów (od lewej): Z. Klisia z Bielska, M. Lauka z Kraszewa, B. Dompkego z Kartuz, T. Komeckiego ze Szczecinka, J. Podolskiego z Wieliczki, H. Kozłowskiego z Wolsztyna, W. Włodarczyka z Suchedniowa, S. Hardeja z Elbląga i R. Baudoin z Pruszkowa.

Nasi korespondenci piszą:

Zobowiązaniami uczcimy zjazd korespondentów

Dla uczczenia zjazdu korespondentów Przeglądu Sportowego postanawiam zwrócić baczniejszą uwagę na treść i jakość nadsyłanych notatek. Jednocześnie wzywam do współzawodnictwa kolegów: Jerzego Kisiela z Bielska, Jacka Wójcika z Chocianowa i Tadeusza Komeckiego ze Szczecinka. Koledzy korespondenci, czekam na odpowiedź od Was w postaci podobnych zobowiązań.

MIROSŁAW LEWANDOWSKI
Włocławek

Z okazji I Ogólnopolskiego Zjazdu Korespondentów Przeglądu Sportowego, świadom roli i zadania, jakie ma spełnić korespondent sportowy, podejmuję następujące zobowiązanie:

1 Zwerbować 10 nowych korespondentów dla Redakcji Przeglądu Sportowego.

2 Zorganizować przy Powiatowym Klubie Korespondentów w Tarnowie Sekcję Korespondentów Sportowych, jednoczącą wszystkich korespondentów pism sportowych miasta i powiatu Tarnów.

3 Pisać więcej, niż dotychczas do Przeglądu Sportowego, co najmniej dwa razy w miesiącu nadsyłać korespondencje o pracy Kół Sportowych, SKS, LZS i KKF z tutejszego terenu.

Zobowiązanie powyższe zostanie wykonane do dnia 1 maja br.

Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywam wszystkich towarzyszy korespondentów Przeglądu Sportowego.

CZOSNYKA JÓZEF
Leg Tarnowski

Fraszki sportowe

O pewnym działaczu

Siedział skupiony —
bilansował.
Ale co?
Przecież cały rok
przedeklamował

O pewnym etatowym pracowniku K.F.

Teren — to zagadnienie
dla niego nie nowe,
siedzi w terenie, gdy są...
obozy letnie lub zimowe.

O niektórych pracownikach K.F. na inspekcji

Przyjechał.
Grzebie nadąsany.
Mówi mało, mruczy,
krytykuje —
— ale jak zło naprawić
niestety, nie uczy.

MANIARSKI MARIAN
Wrocław

Miasto — wsi...

MKKF Tomaszów Maz. w ramach łączności miasta ze wsią wziął pod opiekę położony o 9 km od Tomaszowa, LZS Ujazd.

Dzięki tej opiece członkowie LZS posiadają dobrze pracujące sekcje: kolarską, lekkoatletyczną, siatkówki, piłki nożnej, a ostatnio postanowiono zorganizować turniej klasyfikacyjny dla sekcji bokserskiej

LZS Ujazd otrzymuje również poprzez MKKF pomoc od kół sportowych Tomaszowa — Spójni i Włókniarza, które wypożyczają bezinteresownie swój ring i sprzęt.

Do podobnej inicjatywy MKKF Tomaszów Maz. wzywa Komitety województwa łódzkiego, a szczególnie Piotrków i Pabianice.

Pomoc dla LZS Ujazd — to wynik zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM.

J. Januszkiewicz
Łódź

Jak zapalić do sportu całą załogę
z Wrocławskich Zakładów Odzieżowych

We Wrocławskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego pracuje b liczna załoga. Przy zakładach istnieje KS Włókniarz. Niestety jednak, do koła tego należy jedynie 60 pracowników. Cyfra ta jest śmiesznie mała w porównaniu z ogólną liczbą zatrudnionych w zakładach. Jednakże zastanówmy się — 60 członków koła sportowego, 60 ludzi zapalonych do sportu i chcących go uprawiać — to już jest coś. Gdyby ludzie ci wykazali prawdziwą chęć i zrozumienie dla sportu, mogliby nie tylko osiągnąć jakieś wyniki, lecz swym zapałem zachęcić również i swoich towarzyszy pracy.

Jednakże sportowcy WZPO nie przejawiają większych chęci do jakiejkolwiek aktywnej działalności. Zarząd koła, który składa się zresztą w większości z członków Partii i ZMP, nie wykazuje żadnej inicjatywy w pracy, przerzucając odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy na Radę Okręgową zrzeszenia. Rada ta tłumaczy znów, że stan taki jest wynikiem specyficznej atmosfery na terenie zakładów, gdzie większość pracowników odnosi się do sportu niechętnie.

W rezultacie praca sportowa leży na każdym niemal odcinku. Weźmy dla przykładu zdobywanie odznaki SPO. Wprawdzie nakreślony planem limit SPO został poważnie przekroczony — wykonano mianowicie 36 odznak na 28 zaplanowanych — jednakże cóż znaczy nawet 36 odznak na tyle zatrudnionych w zakładach osób?

Na treningi sekcji pływackiej uczęszczają z zakładów zaledwie 4 osoby. Najwyżej 20 osób przychodzi na treningi sekcji gier sportowych. Żadną działalnością nie wykazuje się sekcja ogólnego przygotowania.

Pomimo, że zarząd koła składa się przeważnie z aktywu partyjnego i ZMP-owskiego, nie widać zupełnie współpracy między nim, a POP i Zarządem Zakładowym ZMP. Bez tej współpracy nie mogą również dać rezultatu wysiłki Dyrekcji i Rady Zakładowej, która wykazuje duże zainteresowanie wychowaniem fizycznym i pracą koła. Poważne zadanie na odcinku uświadamiania młodzieży w tej dziedzinie stoi przed miejscową organizacją Ligi Kobiet, gdyż większość pracowników WZPO stanowią kobiety i dziewczęta. Jednakże instytucja ta również nic nie zrobiła w tym kierunku.

Taki stan rzeczy powinien być jak najszybciej zlikwidowany. Wszystkie społeczne i polityczne organizacje, istniejące na terenie zakładów powinny natychmiast rozpocząć pracę uświadamiającą wśród młodzieży. **W środowisku, gdzie niechęć do sportu jest już dosyć głęboko zakorzeniona, należy pokazać ten sport w specjalnie atrakcyjnej formie. Trzeba pokazać, że sport jest nie tylko pożyteczną rzeczą, lecz że daje wiele radości i zadowolenia. Można to zrobić przez urządzanie zawodów i imprez sportowych, które zaciekawiłyby nie tylko młodzież, lecz również starszych pracowników.** Należy też oddziaływać przez propagandę wzrokową. Dużo tu mają do zrobienia afisze, gazetki, błyskawice i tablice rekordów i wyników koła.

Sportowcy WZPO powinni nawiązać jak najściślejszą współpracę z POP i ZMP, powinni również sami wykazać więcej inicjatywy w swej pracy. Jeśli się na to zdobędą, z pewnością przełamana zostanie bezpodstawna niechęć ich kolegów do kultury fizycznej.

A. Szymura
Wrocław

Do sezonu jesteśmy przygotowani

Szkoła 11-letnia w Człuchowie rozpoczyna ostatni akt przygotowań przed Spartakiadą Szkół Średnich. Opracowano wspólnie z dyrekcją szczegółowy plan przygotowań, rozpracowano podział funkcji i zadań poszczególnym sekcjom i aktywistom SKS.

Przygotowania są tym bardziej intensywne, że Rada SKS jest również organizatorem eliminacji międzyszkolnych w koszykówce i siatkówce.

A. Jackowiak
Człuchów

W szkołach włocławskich rozpoczęto na zajęciach wf omawianie i zapoznawanie się z nowym regulaminem SPO.

W Technikum Przemysłowo-Pedagogicznym prof. Wojnowski przerabia już ćwiczenia do norm. W SKS przy Liceum im. Konopnickiej rozpoczął się kurs organizatorów SPO.

Mil
Włocławek

Uczniowie Szkoły Zawodowej w Malborku rozpoczęli przygotowania do Ogólnopolskich Korespondencyjnych Zawodów Gimnastycznych.

Przygotowania te umożliwią również szybsze zdobycie norm na BSPO i SPO.

L. Witkiewicz
Malbork

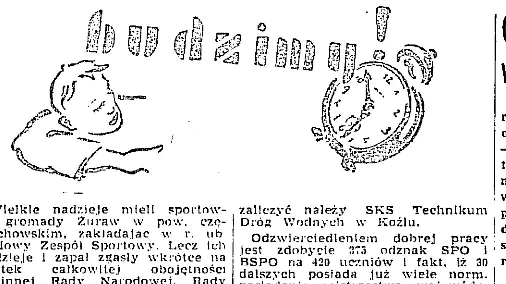

Wielkie nadzieje mieli sportowcy gromady Żuraw w pow. częstochowskim, zakładając w r. ub Ludowy Zespół Sportowy. Lecz ich nadzieje i zapał zgasły wkrótce na skutek całkowitej obojętności Gminnej Rady Narodowej, Rady Powiatowej LZS i PKKF w Częstochowie.

Obojętność ta sprawia, że sportowcy LZS Żuraw nie mają dotąd przydzielonego terenu pod boisko, choć w obrębie wsi jest nadająca się ku temu działka, nie mają świetlicy, choć we wsi jest odpowiedni lokal, nie posiadają też sprzętu, bo Rada Powiatowa LZS w Częstochowie pomija ich przy jego rozdziale, podczas gdy powinna poprzeć ten istniejący niedawno LZS

Dalsze istnienie LZS Żuraw zależne jest od otrzymania terenu pod boisko, świetlicy i sprzętu, toteż sportowcy oczekują poparcia ich starań i wysiłków dla rozwoju LZS.

M. Knopik
Żuraw

SKS POTRZEBUJE POMOCY!...

Do najstarszych i dobrze pracujących SKS-ów na Opolszczyźnie zaliczyć należy SKS Technikum Dróg Wodnych w Koźlu.

Odzwierciedleniem dobrej pracy jest zdobycie 375 odznak SPO i BSPO na 420 uczniów i fakt, iż 30 dalszych posiada już wiele norm. posiadanie mistrzostwa województwa opolskiego w siatkówce męskiej — juniorów, oraz udały start na mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Bardzo dobrze wypadł start piłkarzy w Pucharze Polski i lekkoatletów na mistrzostwach województwa.

Nie będziemy już wspominali o licznych zwycięstwach na szczeblu powiatowym.

SKS posiada 9 czynnych i na wysokim poziomie stojących sekcji, lecz prawie wcale nie ma sprzętu, brak jest również instruktora.

Mimo kilkakrotnych interwencji i obietnic dyrekcji, nie można wydostać sumy 85 tys. zł, przeznaczonej na sprzęt dla SKS.

Ponieważ zbliża się sezon, prosimy dyrekcję o zmianę stanowiska, a PPKF w Koźlu i WKKF Opole o interwencję i pomoc!

S. Brzeźniak
Koźle

Gdyby tak było w każdym kole...

Od naszego korespondenta W. Zarzyckiego z Ostrowca otrzymaliśmy odpis planu pracy Rady KS Stal — Ostrowiec na miesiąc marzec 1953 r. Plan został opracowany w najdrobniejszych szczegółach i przewiduje wszystkie zagadnienia jakie powinny stanąć w marcu przed Radą Koła oraz przed trenerami i instruktorami, jak również terminy rozpatrywania tych zagadnień.

Na marzec zostały zaplanowane 4 zebrania Rady Koła, oraz odprawa trenerów i pomocników instruktorów. Każde zebranie przewiduje konkretne, zaplanowane z góry sprawy. W dalszym ciągu plan określa, kto daną sprawę przygotowuje oraz kto jest za nią odpowiedzialny. W ten sposób każdy z członków Rady Koła już na początku miesiąca wie, co ma w najbliższym okresie do załatwienia i za co będzie odpowiadał przed całym zespołem.

Ustalanie szczegółowych planów pracy koła sportowego jest rzeczą godną pochwały i naśladownictwa. Należy się spodziewać, że sportowcy Stali Ostrowiec umieją nie tylko planować, lecz również dobrze wykonywać swoje plany.

Dziś sprawami LZS-u
żyje cała nasza wieś...

...Hubert von Pless, właściciel wielkich połaci ziemskich w powiecie Pszczyna, rozgniewał się na dobre.

— Co takiego? Klub? Boisko? Ach, więc sportu wam się zachciewa — przeklęta polska hołota.

— A czy to co złego — wybąkał jasnowłosy chłopiec o wylękłym spojrzeniu nie śmiejąc podnieść oczu na dziedzica. — Żeby jaśnie wielmożny pan wiedział, jak nasze chłopaki z „Jutrzenki" grają, jak Józek broni w bramce...

— Aha, „Jutrzenka". To oni cię tu przysłali? Już ja sobie z twoim ojcem pogadam. A sprawę waszego klubu i boiska również załatwię należycie. A teraz wynoś się, ale żywo!

* * *

...Smutne to były czasy. Do dnia dzisiejszego przetrwały one w pamięci starych wiejskich działaczy w Bestwinie, działaczy przedwojennej „Jutrzenki" — Antoniego Wilczaka i Józefa Symli.

Von Pless bez trudu załatwił sprawę klubu i boiska. Właściwie sam jej nie załatwiał, przekazał ją jedynie gminie. Pole, na którym grano w piłkę, zostało zaorane, a małych synów fornalskich, poszukujących wrażeń sportowych, przepędzono z ich boiska na cztery wiatry.

Pozbawieni boiska „sportowcy" przenieśli się na moczary. Boso, lecz za to z wielkim zapałem kopali piłkę, grając bez systemu i bez pojęcia o prawdziwej grze. O założeniu w Bestwinie drużyny klubowej nie mogli nawet marzyć. Dla klubu biedoty chłopskiej nie było wówczas miejsca.

* * *

Po wojnie życie sportowe w Bestwinie nie od razu ruszyło pełną parą. Trzeba było wszystko budować od początku. Dopiero latem 1948 r. Ludowy Zespół Sportowy zaczął stawiać pierwsze kroki.

— Trudno sobie po prostu wyobrazić, jakie mieliśmy z początku trudności — mówi przewodniczący LZS, ob. Dudys. — Rodzice, podburzani przez wrogie elementy, zabraniali swoim dzieciom uprawiania sportu. Młodzież musiała zapisywać się do LZS-u w głębokiej konspiracji.

Mimo wrogiej roboty szeregi LZS rosły. Miejscem zbiórek było nowowybudowane boisko sportowe. Tutaj gromadziła się młodzież, aby pod kierownictwem zapalonych działaczy Chmielniaka, Baścika, Dudysa i innych uczyć się i poznawać różne dyscypliny sportu. Pilne treningi dały wkrótce oczekiwane wyniki — drużyna piłkarska po początkowych niepowodzeniach zaczęła odnosić zwycięstwa nad okolicznymi zespołami.

W końcu 48 roku przed młodym zespołem wyrosły nowe trudności. Gminna Rada Narodowa, która nie doceniała wówczas znaczenia LZS w walce o nową wieś, postanowiła odebrać sportowcom boisko, przydzielając je jednemu z gospodarzy jako ziemię uprawną.

Czyżby wróciły czasy von Plessa?

— Nie, dziś nie damy sobie odebrać boiska — postanowili jednogłośnie sportowcy.

W walce tej młodzież zwyciężyła. Udało się wreszcie przekonać GRN, że sport jest pożyteczny, że jest nieodzownym czynnikiem wychowania młodego pokolenia w Polsce Ludowej. LZS-em zaopiekował się miejscowy POM. Założone zostały nowe sekcje, między innymi lekkoatletyczna, do której zgłosiło się wiele dziewcząt. Niektóre z nich mogą się poszczycić pięknymi wynikami, np. Krystyna Gacek, która zdobyła w Krakowie mistrzostwo wsi w rzucie oszczepem.

Gdy w dniu święta kultury fizycznej sportowcy Bestwiny urządzili uroczysty przemarsz przez wioskę i zdobywanie norm na SPO, starsi ludzie z uśmiechem kiwali głowami — tego nigdy u nich przedtem nie było.

Bazując na masowości i odznace SPO, LZS w Bestwinie stale podnosił poziom swoich wyczynowców. Piłkarze Bestwiny, jako jedyny zespół w powiecie, brali udział w rozgrywkach klasy wojewódzkiej, zajmując w grupie bielskiej 5 miejsce. Dzielnie pracują również sekcje lekkoatletyczna, siatkowa, tenisa stołowego, szachowa i narciarska. W zawodach strzeleckich zespół zajął pierwsze miejsce w powiecie, wystawiając 46 zawodników, w tym 10 kobiet.

Sprzęt sportowy LZS zdobył z własnych środków, przeznaczając na jego zakup pieniądze, uzyskane z imprez sportowych i zabaw tanecznych.

* * *

Obecnie pracą zespołu interesują się wszyscy mieszkańcy wioski, którzy chętnie przychodzą na imprezy i zawody. Sport objął całą wieś. Do LZS-u nabrała zaufania Gminna Rada Narodowa, powierzając jego członkom opiekę nad stałym kinem w Bestwinie.

Na wiosnę otworzy się przed zespołem nowa karta działalności — rozpocznie się budowa nowego stadionu sportowego, który składać się będzie z boiska piłkarskiego, bieżni lekkoatletycznej, boiska do kosza i siatki oraz toru przeszkód. LZS w Bestwinie pragnie sobie stworzyć warunki do dalszego rozwoju i podnoszenia poziomu sportowego.

Koło sportowe LZS w Bestwinie niewątpliwie ma już za sobą wielkie osiągnięcia. Z pewnością jednak nieraz wyrosną przed nim nowe trudności. Może być, że nie znalazło ono jeszcze najlepszych dla siebie form pracy sportowej. Jedno jest widoczne — że wszyscy mieszkańcy wioski z głęboką troską myślą o jego przyszłości.

Józef Kliś
Bielsko

Rys. E. Alaszewski

Przed trzema i dwoma laty „działali" jeszcze tacy korespondenci nagminnie. Imponowało różnym „Ignasiom" pisanie do gazety, ale za swoje korespondencje nie czuli się odpowiedzialni. Dziś każdy taki „Ignaś" szybko zostaje odkryty i jeszcze szybciej wylatuje z szeregów korespondentów. Dziś słowo korespondent znaczy to samo co działacz. Dziś cieszy się on zasłużonym szacunkiem.

O tym jak się tata od syna boksu uczył...

Że jestem człekiem poczciwym, to każdy mi przyzna. Mam 3 ha ziemi, państwu zboża oddałem co należało i świniaki (co ludzie wykształceni nazywają trzoda chlewna), podatek też, a jeszcze mi idzie, jak z płatka. Mam ja syna, dobry to chłopak, w polu robi i w oborze oprzątnie. Ale wieczorem to go diabli niosą do jakiegoś LZS-u. Najbogatszy chłop w naszej wiosce mówi, że LZS to tylko w głowie chłopakom poprzewraca. Ale mój Froncek mówi, że kułak zawsze kłamie, bo to LZS to rozrywka szportowa, a szport to dobra rzecz.

Froncek powiadał, że do naszej wioski w niedziele przyjedzie na mecz bokserować się jakaś drużyna. Przed niedzielą to Froncek przywlekł do budy jakiś worek z piaskiem, rękawice takie wielkie jak łeb konia i jeszcze insze dziwactwa. Mówi, że będzie treningował przed meczem. W piątek tom ja zajrzał, jak on treninguje. Najpierw to zaczyna, jak w cyrku pokazywać sztuczki: na łapach staje, nogami wymachuje, głową kręci. Potem rękawice te przywdzieje i zaczyna okładać worek, obtańcowuje go, zmacha się, jak głupi, a później to mówi, że lepiej się śpi i człowiek jest zdrowszy.

A że ja w nocy spać nie mogę i na te zmiane pogody źle sie człek czuje, to myśle — może i ten Froncek ma prawdę. Biore i zaczynam sztuczki pokazywać: kręcić głową, nogami i rękami i takżem się fest zmachał. Czy byłem przez to zdrowszy, to ta nie wiem, a spać nie mogłem bo mnie wszystkie kości bolały, ale Froncek mówi, że to tylko z początku bom jest bez treningu.

Na ten mecz Froncek mnie zaprasza, mówi: — „to ciekawy mecz". Myślę może i pójdę, zobaczę, jak nasz Froncek będzie się bił. Chłopaki powiadają, że mój chłopak, to najlepszy ze wszystkich, że bokseruje jak się patrzy.

I poszłem. Wchodzę do świetlicy, gdzie to dawniej karczma była, patrze a tu na środku jakieś liny wokoło, ludzie mówio, że w tym ogrodzeniu to mają się boksować i nazywają to ryng. Najpier boksował ten Wizowicz, ładnie to wyglądało zaczeli skakać, troszkę się bili, ale mocno nie bo jak za mocno, to taki jeden w białym ubraniu im przeszkadzał. Po walce ten biały mówi, że zremisowali, to znaczy równo wygrali.

Później walczył nasz Froncek. Jak tylko wszedł na ryng, to mi serce zaczęło mocniej walić. Gdy zaczęli walkę, to cały „chodziłem". A tu naraz ten dryblas, z którym Froncek walczył, tak Fronckowi przywalił, że mój upadł. Tego to nie mogłem wysiedzić, doleciałem do ryngu i tego w białych spodniach wyzywam, łajam, że tak mocno dał się lać chłopakom.

Mój Froncek mówi: „tato nie bój sie", a publika śmieje się na całego.

Ja odszedłem a oni znów, jak koguty na siebie. Teraz Froncek okłada tego dryblasa jak sie patrzy. Ludzie krzyczo „naprzód Froncek" a tamten ucieka. Wreszcie sędzia (ten na biało ubrany) mówi, że Froncek wygrał przez poddanie się przeciwnika. Tedy ja do Froncka i mu winszuje, wszyscy sie cieszym i ja i Froncek i publika.

Po tym meczu, ja mówie: Froncek, a mnie do LZS-u by przyjeli? On mówi, że tak. Tedy ja się zapisał, teraz to chłopakom pomagam i sam sie szportuje, a jeszcze te psiajuchy wymacali, że ja nie umiem pisać i zaczeli mnie uczyć teraz już parę słów złożę, ale jeszcze się ucze.

Proszę to wydrukować panie redaktorze, niech chłopy i wszyscy wrogowie szportu wiedzą, że szport to fajna rzecz.

JÓZEF KOZIELSKI
Tuchola

DOBRZE · źle

Dobrymi wynikami w akcji zdobywania SPO poszczycić się może SKS przy Technikum Mechanicznym w Bielsku. Jego członkowie zdobyli ogółem 1077 odznak, co wysunęło ich na czołowe miejsce wśród szkół średnich naszego województwa za okres 2 lat.

Akcja SPO i udział w imprezach masowych przyczyniły się do rozrostu koła i upowszechnienia kultury fizycznej wśród młodzieży Technikum.

J. Z. K.
Bielsko

Szkolne Koła Sportowe przy Liceum Gastronomicznym i Zasadniczej Szkole Zawodowej w Gorzowie nie zdobyły w 1952 roku ani jednej odznaki BSPO czy SPO. Winić tu należy dyrekcje szkół, które nie dbają o należyty poziom wychowania fizycznego swych uczniów.

Nie bez winy są także uczniowie szkół, którzy powinni sami dbać o swe wszechstronne wychowanie

Z. Michalczyk
Gorzów

220 członków SKS Kaszubia
potrafi walczyć z trudnościami

Szkolne Koło Sportowe „Kaszubia" przy Państwowym Liceum Ogólnokształcącym w Kartuzach powstało w styczniu 1950 r. Założyła je garstka młodych entuzjastów sportu. Początkowo koło nie mogło się rozwijać pomyślnie, ponieważ nie doznawało żadnej opieki ze strony dyrekcji szkoły. Nie miało też poparcia wśród młodzieży i jej organizacji. Sportem, za wyjątkiem piłki nożnej, nie interesowano się. Nikt nie doceniał sportu nie umiał zorganizować i pokierować życiem sportowym. A w piłkę chłopaki grali bo to najłatwiej im szło

Szczególnie dawał się odczuwać w liceum brak nauczyciela w.f., który kierowałby pracą młodzieży. Objęcie przez ob. Wałęza stanowiska nauczyciela w.f. radykalnie zmieniło sytuację. Dzięki jego zapałowi i niestrudzonej pracy nieliczne koło szybko rozrosło się do stu członków.

Od tego momentu rozpoczęła się właściwa praca SKS. Członkowie SKS zrozumieli, że wyniki można osiągnąć tylko przez dobrą organizację pracy. SKS nie mógł się rozwijać, póki nie posiadał podstawowego sprzętu sportowego, boiska, sali gimnastycznej i świetlicy. Nie czekając na pomoc z zewnątrz, młodzi sportowcy postanowili zdobyć je własną pracą.

Sprzęt zakupiono za zarobione wspólnie pieniądze. Własnymi siłami wyremontowano też i doprowadzono do używalności małą salkę gimnastyczną. Świetlicę koło otrzymało od dyrekcji szkoły. Wreszcie przystąpiono do budowy sposobem gospodarczym boiska, które wkrótce zostało oddane do użytku.

Mała salka gimnastyczna nie zaspakajała rosnących potrzeb koła Dlatego też zarząd wystąpił z projektem budowy pierwszej w powiecie kartuskim hali sportowej. Prośba ta została poparta przez prezydium WRN. Wkrótce więc sportowcy SKS będą mieli idealne warunki do uprawiania wszystkich gałęzi sportu.

Zaniedbania sportowe z lat poprzednich dały się odczuć w wynikach. Niemniej jednak „Kaszubia" może się już poszczycić pewnymi osiągnięciami. W roku 1951 SKS liczył 50 członków, obecnie jest ich już 221, z czego 41% nosi odznaki BSPO i SPO. 21 członków zdobyło odznaki klasyfikacyjne klasy młodzieżowej i III oraz jedną klasy II. Ogółem w roku szkolnym 1951/52 zawodnicy SKS rozegrali 82 mecze w różnych dyscyplinach sportu, z czego przeszło połowa — to mecze międzyszkolne i z kołami sportowymi.

Do narciarskiego biegu patrolowego stanęło 106 chłopców na ogólną liczbę 126 uczęszczających do szkoły i prawie wszyscy bieg ukończyli, zdobywając normy na BSPO i SPO Drużyna „Kaszubii" brała również udział w tegorocznym Ogólnopolskim Rajdzie Narciarskim, zdobywając 20 miejsce w grupie młodzieżowej.

Już obecnie SKS przygotowuje się intensywnie do I Ogólnopolskiej Spartakiady Szkolnej. Każda sekcja ma dwa razy w tygodniu treningi. Szkolna Spartakiada odbędzie się na nowo wybudowanym boisku. Zostaną na nią zaproszone okoliczne szkoły. Spartakiada niewątpliwie zmobilizuje szerokie rzesze młodzieży do uprawiania sportu i podnoszenia swych wyników w nauce.

SKS nawiązał w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej kontakt z kolegami z ZSRR i stale drogą listów kontakt ten utrzymuje.

Ludmił Bilot
Kartuzy

Zewsząd o wszystkim

W wolsztyńskich Ludowych Zespołach Sportowych młodzież żeńska nie wykazuje jeszcze właściwej aktywności. Jako wzór natomiast służyć może gromada Mochy. LZS-em tym kierują dziewczęta, a małą stosunkowo aktywność wykazują chłopcy. Przewodniczącą LZS jest Kubikówna.

Dziewczęta wykorzystują na treningi piękną salę nowowybudowanej szkoły wiejskiej.

H. Kozłowski
Wolsztyn

SKS przy Liceum Pedagogicznym w Tarnowie skupia w swych szeregach całą młodzież Liceum. Liczy ono 417 członków, w tym tylko 102 chłopców.

Dziewczęta są bardzo aktywne i pracują w sekcjach: gimnastycznej, siatkówki, koszykówki, narciarskiej, łyżwiarskiej, lekkoatletycznej, pływackiej i szachowej (są tu same dziewczęta).

SKS wybija się na czoło wszystkich SKS-ów Tarnowa i okolicy. M. in. zorganizowało ono zawody międzyklasowe w siatkówce, szczypiorniaku i lekkoatletyce.

Wszyscy członkowie SKS biorą masowy udział w Biegach Narodowych, Marszach Jesiennych, Narciarskich, Biegach Patrolowych itp na szczeblu powiatu i województwa.

Sportowcy Liceum zdobyli w ub roku 206 odznak BSPO i SPO oraz 38 klas sportowych.

J. C.
Tarnów

Członkowie Spójni 779 przy Cukrowni w Leśmierzu, realizując swe zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM przepracowali 60 roboczogodzin przy budowie boiska hokejowego, które w ten sposób oddane zostało do użytku na 2 tygodnie przed terminem.

Wł. Kamiński
Leśmierz

„Sportowcy w pierwszych szeregach przodowników pracy, nauki" — hasło to znane jest nam, sportowcom, bardzo dobrze. Stwierdzić jednak należy, że nie wszyscy się do niego stosują.

Oto przykład: reprezentant Polski, jeden z czołowych sprinterów — Bogdan Lipski, student Uniwersytetu Warszawskiego, wydziału chemii (III rok), otrzymał ostatnio upomnienie za... opuszczanie zajęć wychowania fizycznego.

Podobne upomnienia otrzymali: Jan Czarniecki i Zygmunt Wysocki. Słabymi postępami w sesji wykazał się inny zawodnik AZS — Janusz Matusewicz.

A może jednak zmienią oni swe nastawienie do nauki i... wychowania fizycznego?

K. Olszewski
W-wa

SKS przy szkole ogólnokształcącej w Słupsku nie posiada ani sali gimnastycznej, ani sprzętu. Zwrócono się o pomoc do słupskiego Ogniwa, które udzieliło sprzętu i pozwoliło korzystać ze swej pięknej sali.

Treningi nasze odbywają się 3 razy w tygodniu pod kierunkiem nauczycielki wf — Trąbczyńskiej.

Henryk Osipiuk
Białogard

Mimo uchwały Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie, Gminne Rady Narodowe w powiecie nie analizują na swych sesjach zagadnienia sportu wiejskiego.

Bardzo słabą opieką otacza się sport w gminach Kopanica, Jabłonna.

K. H.
Wolsztyn

W grudniu ub. roku Rada Okręgowa Ogniwo w Warszawie złożyła do zatwierdzenia w St.KKF kalendarz imprez na 1953 r.

Na odprawie 8 stycznia skorygowano kalendarz, a St.KKF zobowiązał się zatwierdzić go i do 15 stycznia rozesłać do Rad Okręgowych.

Mija już drugi miesiąc od odprawy, odbywa się b. wiele imprez, Rada Okręgowa Ogniwo interweniuje w St.KKF co kilka dni, ale rezultatu nie ma. Kalendarz (zatwierdzony) z St.KKF nie wyszedł. Koła Sportowe Ogniwa nie mogą sporządzać planu pracy i własnego kalendarza, nie znając zadań planowych Rady Okręgowej.

Co na to St.KKF?

T. M.
W-wa

Mistrzostwa jakich nie było

Rekordowa obsada bokserskich mistrzostw w Poznaniu

OCIĘŻARZE gatunkowym mistrzostw Polski w boksie, które rozpoczynają się w poniedziałek w Poznaniu, nie ma chyba potrzeby szerzej pisać. Każdy rozumie, że mistrzostwa będą wielkim egzaminem przed mistrzostwami Europy. Wiedzą o tym tym bardziej zawodnicy, którzy z pewnością dołożą wszelkich starań, aby zaprezentować się jak najlepiej w tym tak ważnym turnieju. Muszą oni pamiętać, że zdobycie tytułu nie jest jeszcze wszystkim; ważny jest styl, w jakim się zdobyło tytuł oraz postawa zawodnika.

Mistrzostwa w Poznaniu będą największą tego rodzaju imprezą w historii naszego pięściarstwa. Zawodników zgłosiło 19 ośrodków, a 17 z nich wystawia do mistrzostw pełne dziesiątki. Białystok nie ma boksera w wadze ciężkiej (tak duża liczba pięściarzy w wadze ciężkiej nigdy zresztą dotychczas nie pretendowała do tytułu mistrzowskiego). Warszawa Województwo wysyła do Poznania tylko 6 pięściarzy, ponieważ pozostała czwórka nie reprezentuje wystarczająco wysokiego poziomu.

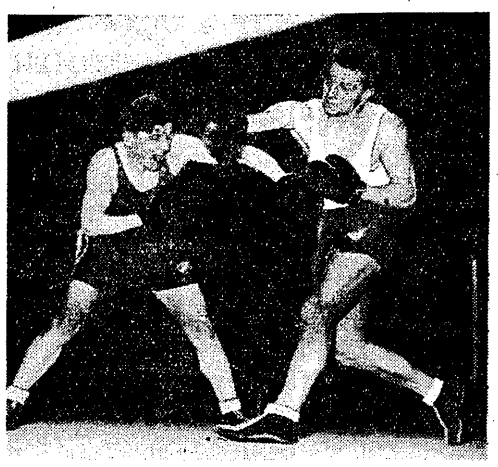

Ścigała (z prawej) w walce z Szydłowskim podczas mistrzostw Warszawy Fot. E. Franckowiak

PO RAZ PIERWSZY W HISTORII BOKSU

Nigdy jeszcze w historii polskiego pięściarstwa turniej mistrzowski nie był rozgrywany przez tydzień, co świadczy o rozmachu, jaki zaczyna przybierać nasze pięściarstwo.

A teraz na marginesie mistrzostw mała dygresja. Ostatni raz mistrzostwa Polski były rozgrywane w Poznaniu w 1937 roku (przed mistrzostwami w Medjolanie) i wówczas na widowni znajdowało się przeciętnie po 1.500 widzów... Do ostatniej chwili żadne miasto nie chciało się podjąć organizacji, gdyż obawiano się deficytu... Warszawa miała wprawdzie ochotę na tę imprezę, ale nie mogła uzyskać cyrku, gdyż tam akurat odbywał się turniej zawodowych zapaśników.

Dzisiaj organizacji mistrzostw podjęłoby się kilka miast w Polsce.

Przejdźmy do systemu rozgrywek. Turniej odbywać się będzie sposobem olimpijskim, tzn. przegrywający definitywnie odpada. Eksperymenty zmiany systemu w latach 1951-2 nie dały odpowiednich wyników i okazały się niepraktyczne (system eliminacji po dwóch porażkach oraz punktowy — „każdy z każdym").

BEZ ANTKIEWICZA

Innowacją mistrzostw będzie rozstawienie silniejszych zawodników. Będzie ono ustalone oficjalnie po wadze w Poznaniu.

Na ringu zabraknie Antkiewicza, który ma kontuzjowaną rękę. Na jego miejsce powołany będzie Milewski. Powołano dodatkowo kilku zawodników, którzy nie brali udziału w mistrzostwach okręgowych, a więc Tyczyńskiego i Krawczyka, ale ostatni nie może również walczyć z powodu chorej nogi. Dopuszczono także Grzelaka, który chorował w czasie mistrzostw okręgowych. Kasperczakowi zezwolono na start w muszej, a jego miejsce w koguciej zajmie Faska. Stec z Piotrkowa zostanie dopuszczony dla wypełnienia luki, która powstała wskutek niezgłoszenia zawodnika w wadze ciężkiej przez Białystok.

Trzeba dodać, że zeszłoroczni mistrzowie: Murawski, Stefaniuk, Kruża, Kaflowski, Kudlacik, Chychla, Krawczyk, Nowara, Grzelak i Gościański — o ile odpadną w eliminacjach, nie będą mieli już prawa stawać w obronie tytułu, jak to bywało dawniej.

Komisja sportowa nie będzie się trzymała ściśle kategorii, w której dany zawodnik zdobył mistrzostwo okręgu. W ostatniej chwili będą dopuszczone przesunięcia.

K. Gryżewski

Notatnik Mistrzostw Polski w boksie

* Na Mistrzostwa Polski w Poznaniu zostali wyznaczeni przez sekcje bokserskie następujący sędziowie: do ringu — Łaukedrey, Twardowski K., Kubiak R., Federski, Dziura, Sikorski. Na punkty — Karski, Nowak, Szot, Anioła, Matura, Bogdanowicz K., Łukaszewski, Moszkowski, Bourek.

Delegaci GKKF: Neuding (główny sędzia), Lisowski, Koszuliński, Sucharda.

Z okręgu poznańskiego wyznaczono następujących sędziów ringowych i punktowych: Masłowski, Kowalski, Urbaniak, Muszol, Kosmowski, Misiorny M., Wróż, Bielewicz.

* Wszystkie mecze o wejście do II Ligi, które miały się odbyć w dniu 29 marca, zostały odwołane i przełożone na późniejsze terminy.

* Kurs doszkoleniowy dla sędziów powołanych do Poznania, odbędzie się w dniach 23—29 bm. Wykładowcami będą — Bielewicz, Sikorski, Kowalski, Łaukedrey, Krasucki, a konsultantem Sztam.

* Program Mistrzostw Polski w Poznaniu: poniedziałek 23 — uroczyste otwarcie o godz. 17, po czym na tapiś walki, wtorek 24 — przedbiegi o godz. 11 i 17, środa 25 — przedbiegi o godz. 11 i 17, czwartek 26 — odpoczynek, piątek 27 — ćwierćfinały o godz. 11 i 17, sobota 28 — półfinały o godz. 17, niedziela 29 — finały o godz. 11 i zakończenie. (E)

Ośrodek Turystyczny PTTK w Poznaniu Al. A. Lampego 23 prowadzi przedsprzedaż biletów na indywidualne mistrzostwa Polski w boksie, które odbędą się w dniach 24, 25, 27 i 28 marca w Poznaniu. Ceny biletów na dni 23—27 od 4—10 zł., na dni 28 i 29 od 6—15 zł.

Ośrodki Turystyczne PTTK organizują w dniach tych wycieczki do Poznania zapewniając przewodników, wyżywienie i nocleg.

Koszykarze przed Pucharem Miast

PODCZAS gdy wybrana osiemnastka naszych koszykarzy przebywa obecnie na obozie w AWF przygotowując się do startu w międzynarodowym turnieju w Bułgarii i do dalszego w tym kraju treningu przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy, pozostali najlepsi nasi koszykarze trenują w swoich okręgach przed rozgrywkami o Puchar Miast. W imprezie tej, która rozpoczyna się 22 bm. startować będą reprezentacje wszystkich 19 województw oczywiście bez zawodników przebywających na obozie w AWF.

Początkowo przewidywany system rozgrywek o Puchar Miast uległ częściowej zmianie i odbędzie się w trzech następujących rzutach: I rzut to spotkania eliminacyjne z których zwycięzcy zakwalifikują się do II rzutu do półfinałów. III rzut to spotkania finałowe z udziałem czterech zespołów — po dwie pierwsze drużyny z dwóch grup półfinałowych.

W eliminacjach, które odbędą się w niedzielę 22 bm. zestawienie par jest następujące (gospodarze na 1 miejscu): 1. Warszawa woj. — Łódź miasto, 2. Białystok — Warszawa miasto, 3. Rzeszów — Kraków, 4. Zielona Góra — Wrocław, 5. Koszalin — Szczecin, 6. Lublin — Kielce, 7. Olsztyn — Bydgoszcz, 8. Opole — Stalinogród, 9. Łódź woj.—Poznań, 10. Gdańsk wchodzi bez gry.

Zwycięzcy spotkań od 1 do 5 rozegrają w dniach od 29 bm do 2 kwietnia we Wrocławiu jeden półfinał, zaś zwycięzcy spotkań od 6 do 10, w tym samym terminie w Stalinogrodzie drugi półfinał. Finały z udziałem czterech zespołów odbędą się w Gdańsku w dniach od 17 do 19 kwietnia. (W.S.)

Mistrzowie bokserscy okręgów

Poniżej podajemy mistrzów poszczególnych okręgów według następującej kolejności:

1. białostocki, 2. bydgoski, 3. gdański, 4. kielecki, 5. koszaliński, 6. krakowski, 7. lubelski, 8. Łódźmiasto, 9. łódzki, 10. opolski, 11. olsztyński, 12. poznański, 13. rzeszowski, 14. stalinogrodzki, 15. szczeciński, 16. Warszawa-miasto, 17. warszawski, 18. wrocławski, 19. zielonogórski.

MUSZA

1. Kaczmarczyk, 2. Kątny, 3. Justka, 4. Paździor, 5. Woszewski, 6. Janicki, 7. Kukier, 8. Anielak, 9. Brzóska, 10. Czarnecki, 11. Lik, 12. Liedtke, 13. Nikowski, 14. Brychlik, 15. Karczyński, 16. Murawski, 17. Woźniak, 18. Łakomy, 19. Blaszkowski.

KOGUCIA

1. Pawlak, 2. Kanka, 3. Stefaniuk, 4. Tylski, 5. Rozpierski, 6. Gasowski, 7. Wilk, 8. Kocerski, 9. Wieczorek, 10. Smoczok, 11. Skrzypczyński, 12. Manelski, 13. Rzeźnikiewicz I, 14. Guzy, 15. Sokołowski, 16. Woźniak, 17. Tyczkowski, 18. Kasperczak, 19. Sucharski.

PIÓRKOWA

1. Makowski, 2. Niedźwiecki, 3. Więcek, 4. Urbańczyk, 5. Hecler, 6. Klinkosz, 7. Kolodyński, 8. Szaliński, 9. Szczepański, 10. Domagała, 11. Sobczak, 12. Majewski, 13. Rzeźnikiewicz II, 14. Sokołowski, 15 Stachowicz, 16. Kruża, 17. Borowski, 18. Adamus, 19. Kolasiński.

LEKKA

1. E. Kaczmarczyk, 2. Walczak, 3. Antkiewicz, 4. Flutakiewicz, 5. Konarzewski, 6. Sojka, 7. Kęsy, 8. Stanikowski, 9. Rosiak, 10. Sebastianski, 11. Małyszko, 12. Wytyk, 13. Dobrosielski, 14. Frydrych, 15. Stasiak, 16. Nowak, 17. Arszeniak, 18. Gościniak, 19. Kostyszyn.

LEKKOPÓŁŚREDNIA

1. Rybacki, 2. Nowak, 3. Sadowski, 4. Drogosz, 5. Kozicki, 6. Kudlacik, 7. Filistowicz, 8. Kawczyński, 9. Wojtasiński, 10. Owczarczyk, 11. Tomasiewicz, 12. Trąbka, 13. Obiegała, 14. Rodak, 15. Hartyniuk, 16. Ścigała, 17. Byliński, 18. Kapturski, 19. Hajduga.

PÓŁŚREDNIA

1. Klain, 2. Lechowicz, 3. Chychla, 4. Bochentyn, 5. Szulc, 6. Kępa, 7. Wódkiewicz, 8. Kaźmierczak II, 9. Piotrowski, 10. Talaga, 11. Zając, 12. Świsz, 13. Nowakowski, 14. Hecht, 15. Lech, 16. Piński, 17. Trojanek, 18. Żmijewski, 19. Wodecki.

LEKKOŚREDNIA

1. Niewiadomy, 2. Leis, 3. Wańkowski, 4. Lichota, 5. Cyran, 6. Musiał, 7. Nawrocki, 8. Sachnik, 9. Masiarek, 10. Żuchowski, 11. Kwiatkowski, 12. Szkudlarek, 13. Boruda, 14. Pietrzykowski, 15. Prażmowski, 16. Karpiński, 17. Skoczyński, 18 Domański, 19. Łosiak.

ŚREDNIA

1. Grzesiak, 2. Posmowski, 3. Kucharski, 4. Koziol, 5. Ponanta, 6. Kraus, 7. Czapliński, 8. Tomczyk, 9. Wieczorek, 10. Krasek, 11. Rudziński, 12. Kaliski, 13. Wisz, 14. Wojciechowski, 15. Skalski, 16. Piórkowski, 17. Bogumił, 18. Maciejewski, 19. Mincberg.

PÓŁCIĘŻKA

1. Pietkun, 2. Uczyński, 3. Glonka, 4. Majchrzak, 5. Łasiak, 6. Biel, 7. Litwin, 8. Sieraga, 9. Paliński, 10. Szczypiński, 11. Popowicz, 12. Mrówka, 13. Kędziora, 14. Brylka, 15. Wojnarowicz, 16. Marzec, 17 Wdowik, 18. Krupiński, 19. Kolawa.

CIĘŻKA

1. (nie wyłoniono mistrza), 2. Wylangowski, 3. Węgrzyniak, 4. Staniewski, 5. Jarosz, 6. (nie wyłoniono), 7. Probola, 8. Jaskólka, 9. Ziemnicki, 10. Trojanowski, 11. Wojciukiewicz, 12. Cwojdziński, 13. Drewicz, 14. Pietron, 15. Drewicz, 16. Gościański, 17. Brańczyk, 18. Jeż, 19. Zielisko.

Pierwsze meldunki z trzeciego frontu piłkarskiego

W ub. niedzielę rozpoczęły się w całym kraju rozgrywki lig międzywojewódzkich i wojewódzkich w piłce nożnej. Jedynie na Śląsku rozgrywki rozpoczęły się dwa tygodnie wcześniej.

Oto meldunki z III frontu piłkarskiego:

Grupa I — stalinogrodzka

Pierwsze mecze ligi wojewódzkiej przyniosły następujące rezultaty: Górnik Brzozowice — LZS Podlesianka 5:2 (2:1), Górnik Radzionków — Stal Gliwice 3:0 (1:0), Stal Czechowice — Górnik Niwka 3:1 (3:0), Stal Lipiny — Górnik Zabrze 0:1 (0:1), Spójnia Stalinogród — Górnik Stalinogród 3:0 (2:0).

W ostatnią niedzielę wyniki były następujące: Górnik Knurów — Górnik Stalinogród 5:1 (2:1), Górnik Brzozowice — Górnik Niwka 6:1 (3:0), Górnik Radzionków — LZS Podlesianka 3:2 (3:1), Spójnia Stalinogród — Górnik Zabrze 1:3 (1:2), Konstal Chorzów — Stal Bobrek 2:0 (1:0), Stal Czechowice — Stal Lipiny 3:0 (0:0), Stal Gliwice — Stal Rybnik 2:0 (1:0).

W tabeli rozgrywek prowadzi Stal Czechowice przed Górnikiem Zabrze i Górnikiem Brzozowice.

Grupa II — krakowska

Największą niespodzianką pierwszej niedzieli rozgrywek grupy krakowskiej była porażka b. drugoligowego zespołu Stal Nowa Huta z Włókniarzem Andrychów. Na ogół na twardym i błotnistym terenie uwidoczniła się przewaga drużyn bardziej zaawansowanych technicznie np. Spójni Kraków i Unii Bobrek.

Wyniki Spójnia Kraków — Spójnia Nowy Targ 5:0, Włókniarz Andrychów — Stal Nowa Huta 1:0, Włókniarz Chełmek — Unia Oświęcim 3:1, Kolejarz Nowy Sącz — Unia Kraków 2:1, Unia Bobrek—Kolejarz Wieliczka 5:2, Spójnia Bieżanów — Stal Żywiec 2:1.

W tabeli prowadzi Spójnia Kraków przed Włókniarzem Andrychów.

Grupa III — warszawska

Najciekawszym spotkaniem niedzielnym był mecz b. drugoligowców Unii Chodaków z Gwardią Białystok. Swego rodzaju niespodzianką jest wysokie zwycięstwo koła sportowego Stali przy zakładach im. Marcinlaka w Warszawie z Kolejarzem Wołomin. Mecz KS Ełk z Kolejarzem Olsztyn z powodu zbyt niskiej temperatury (—21 st.) przełożono na dalszy termin.

A oto wyniki spotkań: Kolejarz Pruszków — Budowlani W-wa 3:0 (2:0), Unia Chodaków — Gwardia Białystok 2:0 (1:0), KS Olsztyn — Gwardia Olsztyn 3:3 (2:2), Stal W-wa — Kolejarz Wołomin 5:1 (3:1).

W tabeli prowadzi Kolejarz Pruszków przed Unią Chodaków.

Grupa IV — gdańska

W pierwszych spotkaniach grupy gdańskiej zwycięstwa odnieśli faworyci.

Wyniki: Kolejarz Toruń — Budowlani Człuchów 6:1 (3:1), Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Gdańsk 3:1 (1:1), Unia Inowrocław — Stal Nakło 0:3 (0:2), Stal Gdańsk — Kolejarz Gdańsk 1:2 (1:1), Gwardia Słupsk — Flota Gdynia 3:3 (1:0).

W tabeli prowadzi Stal Nakło przed Kolejarzem Toruń.

Grupa V — poznańska

Już pierwsze mecze piłkarskie ligi międzywojewódzkiej przyniosły pierwsze niespodzianki. Do najpoważniejszych zaliczyć należy stratę punktu przez uchodzącą ogólnie za faworyta poznańską Stal z ambitnym zespołem gnieźnieńskiej Spójni i to na własnym boisku.

Wyniki spotkań: Stal Poznań — Spójnia Gniezno 1:1 (0:0), Budowlani Poznań — Gwardia Kalisz 3:2 (2:0), Spójnia Żary — Kolejarz Szczecin 0:3 (0:2), Kolejarz Gołeniów — Ogniwo Poznań 3:3 (0:1), Kolejarz Gorzów — Gwardia Poznań 1:1 (1:1), Gwardia Szczecin — Stal Zielona Góra 1:0 (0:0).

W tabeli prowadzi Kolejarz Szczecin przed Gwardią Szczecin.

Grupa VI — wrocławska

W grupie wrocławskiej nie zanotowaliśmy niespodzianek.

Wyniki: Stal Wrocław — LZS Chróścice 3:2 (1:1), Stal Świebodzice — Gwardia Opole 4:2 (2:0), Spójnia Lubań — Unia Kędzierzyn 1:3 (0:0), Ogniwo Nysa — Ogniwo Wrocław 1:9 (0:3), Włókniarz Prudnik — Włókniarz Chojnów 2:1 (1:1), Kolejarz Prudnik — OWKS Wrocław 0:7 (0:3).

W tabeli prowadzi OWKS Wrocław przed wrocławskim Ogniwem.

Grupa VII — rzeszowska

Niedzielne mecze ligi międzywojewódzkiej rzeszowsko - lubelskiej przyniosły następujące rezultaty: Ogniwo Lublin — Stal FSC Lublin 3:2 (1:1), Ogniwo Rzeszów — Stal Rzeszów 0:6 (0:1), Kolejarz Przemyśl — Budowlani Przemyśl 0:2 (0:1) Budowlani Lublin — KS Rzeszów 1:6 (1:2), Spójnia Jarosław — OWKS Lublin 0:3 (0:2), KS Zamość — Włókniarz Krosno 1:2 (0:1).

W tabeli prowadzi Stal Rzeszów przed OWKS Lublin.

Grupa VIII — łódzka

Najciekawszym meczem niedzielnym było spotkanie tomaszowskiej Spójni (b. II ligowa) z LZS Suchedniów. Ligowcy uzyskali z trudem wynik nierozstrzygnięty, przy czym LZS-owcy wykazali dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne. Drużyny łódzkie poniosły na własnym terenie porażki.

Wyniki spotkań: Stal Starachowice — Stal Skarżysko 2:0 (1:0), Włókniarz Radom — Gwardia Łódź 4:1 (2:0), Kolejarz Łódź — Włókniarz Pabianice 0:1 (0:0), Włókniarz Widzew — Unia Piotrków 2:3 (0:1), Spójnia Tomaszów — LZS Suchedniów 1:1 (1:1), Ogniwo Częstochowa — KS Częstochowa 2:2 (0:1).

W tabeli prowadzi Stal Starachowice przed Włókniarzem Pabianice.

Wesołowski (z prawej) w walce o piłkę z obrońcą OWKS Bydgoszcz Fot. E. Franckowiak

Przed mistrzostwami pływackimi Polski

Zbliżające się w szybkim tempie mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach do wody, które odbędą się w AWF w dniach 27 — 29 marca były głównym tematem zebrania prezydium sekcji sportu pływackiego GKKF.

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołała sprawa tzw. „rozgrzewki" przed zawodami. Część działaczy wypowiadała się przeciw jej wprowadzeniu, drudzy znów byli za zezwoleniem zawodnikom dokonania rozgrzewki tuż przed zawodami, wychodząc ze słusznego założenia, że pozwoli ona pływakom i pływaczkom stanąć na starcie lepiej przygotowanym, tym samym przyczyni się do osiągnięcia wartościowych rezultatów. Ostatecznie ustalono, że rozgrzewka jest konieczna i będzie ją można przeprowadzać przed startem już w czasie nadchodzących mistrzostw. Aby zapewnić jednak porządek na pływalni, zakończyć ją należy na 20 minut przed pierwszą konkurencją.

W pozostałych sprawach panowała już jednomyślność. I tak np. postanowiono, że w wypadku nie uzyskania przez zawodnika rezultatu klasy I, miejsce jego nie będzie punktowane. Ustalono również, że zostanie przeprowadzona kontrola posiadania książeczek klasyfikacyjnych, które będą warunkowały dopuszczenie do udziału w mistrzostwach, dalej zaś, iż sprawdzać będzie się czasokres, w którym zawodnicy byli badani przez lekarza.

Na tym samym zebraniu postanowiono zaapelować do administracji basenu w AWF, aby wystające około 10 cm rurki na ścianach startowej i przeciwległej zostały usunięte, gdyż znajdują się one tam wbrew obowiązującym przepisom. Na wniosek komisji do spraw sędziowskich, uznano za rekordy Polski wyniki na 100 m dow., osiągnięte przez Tołkaczewskiego — 59,8 i Mroczkowskiego — 59,2.

stp

Pływacy Gwardii przygotowują się do mistrzostw Polski

PŁYWACZKI i pływacy wielu zrzeszeń zgrupowani zostali na obozach przygotowawczych do Mistrzostw Polski, względnie krótkotrwałych koncentracjach, których celem jest zestawienie reprezentacji Zrzeszenia. Pływacy Ogniwa zgromadzeni zostali w Dzierżoniowie. Kolejarz — podobnie jak AZS— koncentruje swych zawodników na terenie Warszawy.

Najwcześniej rozpoczęli przygotowania gwardziści: już od 11 marca na ulicach Zabrza widać niebieskie dresy pływaczek i pływaków tego Zrzeszenia. Wytypowanie Zabrza na obóz przygotowawczy nie było przypadkiem: tutaj właśnie najłatwiej było uzyskać na krytej pływalni konieczną ilość godzin. W przeciwieństwie do pobliskiego Bytomia, gdzie każda godzina na kąpielisku jest niemal maksymalnie wykorzystana — pływalnia w Zabrzu świeci pustkami.

Przygotowania gwardzistów do Zimowych Mistrzostw Polski w pływaniu przebiegają pomyślnie. 11 kobiet i 22 mężczyzn z 5 ośrodków tworzą kadrę zrzeszenia, z której — w ostatniej fazie obozu — zestawiona będzie reprezentacja. Z czołówki Gwardii zabrakło jedynie przedstawicieli Warszawy: Fijałkowskiej, Runkowskiej i Urbańskiego, nieco później stawiły się na obóz krakowianki Dobranowska i Korecka.

Codzienne zajęcia rozpoczynają pływacy Gwardii pobudką o godz. 6.45, a następnie apelem porannym o godz. 7.15. Po śniadaniu wszyscy udają się na pływalnię, gdzie o godz. 9 rozpoczyna się trening przedpołudniowy. Pierwsze wskakują do wody crawlistki i grzbiecistki— widzimy wśród nich Gellnerównę, Brollównę, Szulcównę, Korecką. Lesikównę i Florczyk. Po nich rozpoczynają ćwiczenia motylarki i klasyczki. Gryszczykówna Renata płynie obok swych najgroźniejszych rywalek Dobranowskiej i Kurkówny; nieco w tyle Kubikówna i Ronczewska. Pływaczki kończą trening — teraz kolej na mężczyzn. W grupie crawlistów i grzbiecistów ćwiczą kolejno Procel, Krokoszyński, Wesołowski, Boruszak, Prządo, Kękuś, Włodarczyk, Kajda i in. — a następnie klasycy i motylkarze: Cichoński, Steciuk, Mariański, Brzęczek oraz najmłodsi: Robiński i Boczkaja.

Około godziny 12 kończą się przedpołudniowe zajęcia praktyczne. Trenerzy: Frania, Gryglewski, Królik i Kurnatowski wymieniają swe spostrzeżenia. Tworzą oni zgrany kolektyw — po raz pierwszy zastosowali trening zespołowy. Zerwano z dotychczasowym podziałem zawodników, których poszczególne grupy przypadają na jednego z trenerów — każdy trener odpowiedzialny jest za przygotowanie całości. Wspólnie opracowują plany szkoleniowe dla poszczególnych zawodników, kolektywnie kontrolują i omawiają ich realizację.

Po obiedzie i krótkim wypoczynku — gimnastyka; powtórny trening w wodzie, a o godz. 18 wykład na aktualne tematy polityczne lub fachowy z zakresu kultury fizycznej. Po kolacji wszyscy grupują się wokół głośnika radiowego — by wspólnie wysłuchać dziennika wieczornego. Jeszcze kilka chwil śpiewu i o godz. 21.30 cisza nocna: pracowity dzień zakończony.

Nie zakończyli go jednak trenerzy. Dla nich pozostaje omówienie bieżących problemów i rozplanowanie zajęć na dzień następny. W toku takich dyskusji powstają nowe koncepcje — dojrzał projekt przeprowadzenia kursu ratownictwa. Może wydawać się to dziwne, ale umiejętność pływania — nawet na najwyższym poziomie — nie jest rękojmią zdolności ratowania tonącego. I właśnie na tym odcinku wykazujemy duże zaniedbanie; **na żadnych z licznych obozów naszej czołówki pływackiej nie próbowano przygotować młodzieży do trudnej i odpowiedzialnej pracy ratownika. Gwardziści dają początek pięknej akcji — nie wątpimy, że znajdą naśladowców i zainteresują tym odcinkiem naczelne władze pływania.**

Pływacy „Gwardii" są faworytami punktacji ogólnej Mistrzostw Polski — i dlatego właśnie do nadchodzących zawodów przygotowują się bardzo starannie. Do Warszawy wyjeżdżają gwardziści bezpośrednio z Zabrza.

W nadchodzącą niedzielę, 22 bm. o godz. 17 przeprowadzone zostaną na pływalni w Zabrzu zawody kontrolne. Obok pływaczek i pływaków Gwardii, na starcie staną: Milnikiel, Dzikówna i Kuklok, oraz wszystkie czołowe zawodniczki i zawodnicy, przygotowujący się do Mistrzostw Polski na terenie Śląska. Jest to ostatni sprawdzian formy — a zarazem piękna propaganda sportu pływackiego na terenie Zabrza.

Jot.

Z zagranicznych boisk piłkarskich

Mistrzostwa piłkarskie w krajach Europy zachodniej, rozgrywane systemem jesienno-wiosennym rozpoczęły runde spotkań rewanżowych. W wielu krajach spotkania mistrzowskie zarysowały już wyraźnie układ sił i wyłoniły ewentualnych kandydatów do tytułu mistrzowskiego.

Jedynie w Austrii, gdzie piłkarze mieli dłuższy okres przerwy zimowej rozpoczęto dopiero na początku bm. rundę spotkań rewanżowych. W tabeli prowadzi „Austria" 30 pkt. różnicą 4 punktów przed Wackerem i pięciu — przed b. mistrzem Rapidem. Czwarte miejsce zajmuje również reprezentant stolicy — Vienna, a dopiero na 5 pozycji jest przedstawiciel prowincji — AK Graz. W ostatnich spotkaniach Austria zremisowała z AK Graz 1:1, a Vienna wygrała z Admirą 4:1. Wacker i Rapid odniosły wysokie zwycięstwa.

W Belgii do tytułu mistrzowskiego kandyduja już tylko FC Anderlecht i FC Luettich, inne drużyny nie mają już szans dogonić czołówki, w której Anderlecht prowadzi różnicą 4 pkt. przed Luettich.

W lidze włoskiej przodownikiem tabeli jest od dawna Internazionale z Mediolanu (40 pkt.) przed swoim lokalnym rywalem FC Mediolan. Dzieli je różnica 6 punktów. Trzecią pozycję zajmuje Juventus z Turynu (33 pkt.), a dalej Bologna (30 pkt.) i AS Rzym (29 pkt.). W ostatnich spotkaniach Internazionale zremisował niespodziewanie z Ferrara 1:1, a FC Mediolan odniósł szczęśliwe zwycięstwo nad lokalnym rywalem Pro Patria 1:0. Derby Turynu Juventus — FC Turyn wygrał Juventus 1:0.

We Francji pojedynek przodowników mistrzostw Reims i Bordeaux wygrał Bordeaux 3:2, ale Reims ma jeszcze 6 punktów przewagi nad swoim najgroźniejszym konkurentem. Sochaux dzięki szczęśliwemu zwycięstwu nad Roubaix 3:1 utrzymał trzecią pozycję, którą dzieli z Nimes. Na piątym miejscu jest Marsylia.

W Szwajcarii prowadzi w tabeli mistrz FC Bazylea (27 pkt.) przed Sevette Geneva (22 p.) i Young Boys Berno (21 p.).

O właściwą pozycję gimnastyki w szkołach podstawowych

HISTORYCZNA Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 była pierwszym przełomem w wychowaniu fizycznym i sporcie Polski Ludowej. Uchwała ta przyznaje bowiem kluczową rolę dla wf i sportu w wychowaniu nowego człowieka, twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju. Zaleca dalej stworzenie warunków, sprzyjających osiągnięciu jak najwyższych wyników w wyczynach zawodników i zespołów na bazie masowego wychowania fizycznego.

Gimnastyka ze względu na swe istotne cechy, stała się dyscypliną podstawową.

W tym kierunku nastawiono GKKF i podlegie mu komórki organizacyjne jak również Wydział kf i sportu przy CRZZ wraz z podporządkowanymi mu zrzeszeniami. Nie wszystkie jednak piony przestawiły pracę na nowe tory — w tej grupie znalazło się także szkolnictwo.

Szkolnictwo podstawowe obciążone w dziedzinie wf i sportu tradycjami przedwojennymi nie zmieniło stylu pracy po odzyskaniu niepodległości, nie zmieniło go również po wejściu w życie omówionej wyżej uchwały i w tym samym stylu pracowało do roku bieżącego. Na odcinku tym zaobserwowaliśmy:

— Obojętny lub wręcz negatywny stosunek do wf, a więc i do gimnastyki, która była trzonem zajęć wf w szkolnictwie. Członkowie tzw. ciał nauczycielskich, uważali dotychczas ten przedmiot za „zło konieczne" utrudniające według mniemania naukę;

— niski poziom prowadzonych zajęć, wypływający z nieznajomości nowoczesnych metod nauczania (np. nowego toku lekcyjnego, zestawu ćwiczeń), zaskiepianie się w monotonii stale tych samych zajęć, w przeważającej ilości wypadków w tzw. „szwedczyźnie" od dawna już zarzuconej w samej Szwecji;

— przeznaczanie godzin zajęć gimnastycznych na inne zajęcia lub wykorzystywanie urządzeń sportowych do innych celów.

TEGO rodzaju stan rzeczy spowodował oczywiście, że lekcje gimnastyki w szkole nie wypełniały zadań jakie winny spełniać w całokształcie wychowania fizycznego. Zadania te są b. ważne. Odpowiednio zrealizowane dają bowiem mocną podbudowę pod wszechstronny rozwój zdrowego i silnego obywatela, stają się „czynnikiem społecznej aktywizacji wychowania młodzieży", o czym absolutnie nie wolno zapominać. Wymieniam tutaj dla zorientowania niektóre:

1) zapewnienie normalnego i harmonijnego rozwoju fizycznego.

2) doskonalenie fizycznych i psychicznych wartości ćwiczącego.

3) wyrobienie wszechstronnego opanowania aparatu ruchowego, a więc kształtowanie koniecznych w życiu nawyków.

4) współdziałanie w kształtowaniu osobowości wychowanka.

Zadania te opierają się o wszystkie cechy charakterystyczne gimnastyki. Gdy dodamy do tego, że gimnastyka wyrabia przyzwyczajenia do uprawiania jej, jak też nawyki higieniczne oraz zawiera w sobie pewne zagadnienia z zakresu wychowania moralnego i estetycznego, zrozumiemy jej pierwszorzędne znaczenie, zrozumiemy dlaczego wysunięto ją na czoło dyscyplin sportowych.

Nieznajomość tych istotnych cech gimnastyki i opisane wyżej niedociągnięcia w prowadzeniu zajęć w szkolnictwie, czynią ją nieatrakcyjną dla młodzieży, i zamiast przyciągać ją do sportu — odstraszają. Niechęć ta, zrodzona na zajęciach w szkołach podstawowych utrwala się również w latach późniejszych. Obserwujemy przecież w szkołach średnich i wyższych, bezpodstawne często masowe zwalnianie się z zajęć wf.

Ten niepokojący objaw uchodził dotychczas świadomie lub nieświadomie, uwadze kompetentnych czynników. W ten sposób zamiast wychowywać zdrową młodzież, pozbawia się ją pozytywnego zamiłowania do sportu, w konsekwencji czego skłania się ona do wszelkiego rodzaju złych nałogów dochodzących czasem do chuligaństwa. Stąd pochodzi też źródło negatywnego nastawienia społeczeństwa do sportu, a więc jedna z przyczyn trudności jego umasowienia. Przekonania bowiem, nabyte w latach młodzieńczych trudne są do wykorzenienia.

DOPIERO w bieżącym roku zapoczątkowano walkę o przełom w wf i sporcie w szkolnictwie. Niestety, mimo wyraźnych wskazówek na usunięcie wielu niedociągnięć, dotychczas nikt wyraźnie i mocno nie podkreślił przodującej roli gimnastyki w wf i sporcie.

A sprawę trzeba postawić jasno. Wszyscy muszą zostać przekonani, że gimnastyka jest bazą rozwoju innych dyscyplin sportu. Wśród rodzajów gimnastyki mamy przecież gimnastykę podstawową, która przez swoją wszechstronność daje podstawę dla rozwoju innych dziedzin sportu i którą powinien uprawiać każdy obywatel.

Ten rodzaj gimnastyki powinno stosować się według wzorów radzieckich, już w wieku przedszkolnym, wyrabia ona bowiem zdolności koordynacji ruchów, umiejętność życia w zespole, zakłada podwaliny pod świadomą dyscyplinę i ma dodatni wpływ na zdrowy rozwój dziecka. Oczywiście dla dzieci w wieku przedszkolnym ćwiczenia są odpowiednio dobierane w formie zabaw, a lekcje są krótkie — ok. 10—20 min.

W szkołach podstawowych należy zróżnicować ćwiczących według wieku i płci i stosować odpowiednie dla każdej grupy wiekowej ćwiczenia, jak też i sposób ich nauczania, czerpiąc z bogatych zasobów nowoczesnej gimnastyki, rozpoczynając od gimnastyki podstawowej, a kończąc na artystycznej i sportowej, ze specjalnym naciskiem na gimnastykę artystyczną w grupach dziewcząt.

Sprawdzianem odpowiedniego prowadzenia zajęć, a zatem prawdziwie wszechstronnego wyrobienia fizycznego i moralnego będzie zdobywanie norm BSPO.

ABY uzdrowić sytuację na polu wf i sportu w szkolnictwie podstawowym, należałoby:

— uświadamiać grona nauczycielskie o znaczeniu wf i sportu, ze specjalnym uwzględnieniem przodującego stanowiska gimnastyki, przez prowadzenie pogadanek opartych o dane naukowe,

— urządzać dla nauczycieli wf kursy dokształcające, które zaznajomią ich z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie gimnastyki oraz udostępnić im radziecką literaturę fachową;

— urządzać spotkania nauczycieli wf z trenerami i organizować pokazowe lekcje połączone z dyskusją;

— wciągać odizolowane przeważnie grupy nauczycieli wf do sportowego aktywu społecznego.

Dopiero po rozpoczęciu tego rodzaju akcji, będziemy powoli obserwować zmiany w sposobie szkolenia, lekcje staną się atrakcyjne i zaczną pociągać młodzież. W dalszej konsekwencji szkoły opuszczać będzie młodzież zdrowa i żądna sportu, rozumiejąca znaczenie jakie ma wf we wszechstronnym wychowaniu obywatela. Młodzież ta zdolna będzie obalić w społeczeństwie zacofane poglądy dotyczące sportu i stworzy właściwą bazę do jego masowego rozwoju.

Zwrot ten przyczyni się równocześnie do obalenia negatywnego nastawienia zawodników do gimnastyki, często obecnie przekonanych, że do osiągnięcia wyników wystarczy wąska specjalizacja i nierozumiejących, że jedynie na bazie wszechstronnie przez gimnastykę wyrobionego organizmu można osiągnąć rekordowe wyniki w różnych dyscyplinach sportu. W ten więc sposób stworzymy przesłanki do realizacji uchwały Biura Politycznego KC Partii, aby **„przez wf i sport podnieść sprawność fizyczną i stan zdrowia narodu i przysposobić do wydatnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny".**

mgr F. Pochwalski
trener gimnastyki

Koszykarki Spójni W-wa przed ciężkim zadaniem

Druga niedziela rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet przyniesie interesuj

Anna Włodarczyk mistrzynią we florecie

Triumf reprezentantek Stalinogrodu

w I dniu mistrzostw Polski

XXV Indywidualne Mistrzostwa Polski w szermierce, które rozpoczęły się we wtorek w Warszawie, zgromadziły na planszy znaczną ilość młodzieży, która z coraz większym powodzeniem zwłaszcza wśród mężczyzn szturmuje czołowe pozycje zajmowane jeszcze dość często przez zawodników starszego pokolenia. W sześciodniowej batalii biorą udział reprezentanci wszystkich województw; w większości są to zawodnicy klasy mistrzowskiej i I, a jedynie te okręgi, które nie mają u siebie zawodników I klasy, reprezentowane są przez wojewódzkich mistrzów i wicemistrzów klasy II.

Mistrzostwa obesłane są rekordową ilością zawodników. W poszczególnych broniach startują: floret kobiet — 29, floret mężczyzn — 61, szpada — 52 i szabla — 68 zawodników. Mistrzostwa rozgrywane są po linii terenowej, to znaczy startujący niezależnie od przynależności zrzeszeniowej reprezentują swój WKKF, a punktacja mistrzostw ma na celu wyłonienie najsilniejszego w szermierce województwa. Mistrzostwa brane są również przez Sekcję Szermierki GKKF jako podstawa do ustalenia listy 10 najlepszych zawodników w każdej broni.

Tytułów mistrzów Polski bronią: we florecie kobiet — Włodarczykowa (Stalinogród), we florecie mężczyzn — Pawłowski (CWKS Warszawa), w szpadzie — Rydz (Stalinogród) i w szabli — Zabłocki (Kraków).

PIERWSZE WNIOSKI

Na podstawie pierwszych obserwacji zawodów można wydać już pewną ocenę organizacyjnej strony mistrzostw. Walki odbywają się w salach MPK przy ul. Młynarskiej, to jest tam, gdzie w grudniu ub. roku rozegrany został Turniej Miast, jednak widać wyraźnie, że organizatorzy w pełni wyciągnęli wnioski z poprzednich zawodów. Tym razem sprawnie funkcjonuje sekretariat zawodów, przygotowano odpowiednie kolektywy sędziowskie, przez rozwieszone na sali megafony publiczność i zawodnicy „na bieżąco" informowani są o przebiegu mistrzostw, uczestnikom mistrzostw zapewniono również autokar, który kursując do miejsca zakwaterowania w śródmieściu usunął trudny problem dojazdu z centrum miasta na odległą Wolę.

Niestety, mistrzostwa nie mają zapewnionego efektu propagandowego. Tylko najgorętsi zwolennicy szermierki decydują się na codzienne pokonywanie dalekiej drogi ze śródmieścia Warszawy na Wolę, a sala nawet wieczorem podczas finałów nie jest zapełniona. Stwarza to konieczność uzyskania w przyszłości dla zawodów szermierczych odpowiedniego pomieszczenia w śródmieściu, gdzie frekwencja będzie niewątpliwie większa.

FLORET KOBIET — NIEMAL BEZ NIESPODZIANEK

Jako pierwszą konkurencję mistrzostw rozegrano floret kobiet. Startowało 29 zawodniczek z: Warszawy, Łodzi, Szczecina, Gdańska, Poznania, Olsztyna, Stalinogrodu, Krakowa, Wrocławia, Gdańska i Opola. Najliczniej reprezentowany był WKKF Stalinogród — 8 i Warszawa — 5 zawodniczek.

Zarówno spotkania eliminacyjne jak i półfinały, a nawet finały nie mogły zachwycić poziomem ani rewelacyjnymi indywidualnościami startujących. Poziom czołówki, która składa się od kilku lat niemal z tych samych zawodniczek jest słabszy, niż nawet przed dwu laty. Młodzież, która co sezon rokuje nadzieje kilkoma nowymi nazwiskami, umiejętnościami pozostaje wciąż jeszcze dość daleko w tyle za czołówką i nie może marzyć aby w szybkim czasie przynajmniej dorównać starszym koleżankom.

Jest to sygnał niepokojący tym bardziej że nie słyszymy go pierwszy raz. Praca z młodzieżą jaką nieliczni nasi wartościowi trenerzy prowadzą rozbici we własnych zrzeszeniach nie przynosi zadowalających rezultatów i jeżeli sytuacji tej nie poprawią niedawno powstałe ośrodki szermiercze, znów trzeba będzie chyba pomyśleć nad bardziej scentralizowaną formą szkolenia utalentowanej grupy najlepszych.

WŁODARCZYK BEZKONKURENCYJNA

Tytuł mistrzowski zdobyła po raz czwarty reprezentantka Stalinogrodu — mistrzyni sportu Anna Włodarczyk. Wygrała ona wszystkie walki i mimo, że ze swymi najgroźniejszymi rywalkami — Nawrocką i Liszkowską uporała się zaledwie różnicą jednego trafienia, przewyższała je znacznie pod każdym względem. Włodarczyk jest w tej chwili niewątpliwie naszą najlepszą florecistką i nie ma w kraju zawodniczki, która mogłaby jej poważnie zagrozić.

Dotychczasowa najgroźniejsza konkurentka mistrzyni — reprezentantka stolicy Nawrocka walczyła we wtorek słabiej niż zwykle. Zajęła ona w finale trzecie miejsce, tracąc tytuł wicemistrzowski na korzyść Liszkowskiej (Stalinogród). Największą niespodziankę sprawiła jednak ulegając młodej Adamczyk 3:4, która walcząc po raz pierwszy w finale zajęła 5 miejsce.

Adamczyk zresztą obok Włodarczykowej — to drugi jasny punkt finałów kobiecego floretu. Młoda zawodniczka Górnika, dysponująca doskonałymi warunkami fizycznymi, dobrym refleksem i szybkością najbardziej z wszystkich młodych, zbliżyła się do poziomu czołówki i jest na najlepszej drodze do uzyskania w niej trwałego miejsca. Adamczyk stoczyła ponadto zacięte i bardzo wyrównane walki przegrywając tylko jednym trafieniem z Liszkowską i Skwarską, pokonała zaś Kuszmir 4:2, Salbach 4:1 oraz Nawrocką 4:3.

Obok Adamczyk po raz pierwszy w finale walczyły dwie młode florecistki — Salbach i Kuszmir. Nieco lepsza okazała się najmłodsza finalistka Salbach, która zyskała wiele podczas pobytu na turnieju w Budapeszcie w lutym br. Obie jednak mają jeszcze wiele braków w technice i niezbędnej dla poprawnego taktycznie rozegrania walki — rutynie.

Druga uczestniczka turnieju w Budapeszcie — Ryszel nie odegrała w mistrzostwach żadnej roli, odpadając podobnie jak i druga reprezentantka stolicy, Łucek, już w eliminacjach.

Ogólnie floret kobiet zakończył się zdecydowanym zwycięstwem reprezentantek Stalinogrodu, z których 5 (na 8 startujących) zakwalifikowało się do finałów.

WYNIKI:

Ostateczna kolejność zawodniczek jest następująca: 1. Włodarczyk (bez porażki), 2. Liszkowska — 6 zwycięstw, 3. Nawrocka — 4 zw. 4. Sołtan — 4 zw. 5. Adamczyk — 3 zw. 6 Skwarska — 3 zw. 7. Salbach — 1 zw. 8. Kuszmir — 0 zw.

Punktacja mistrzostw po florecie kobiet:

1. Stalinogród — 54 pkt. 2. Warszawa — 21 pkt. 3. Kraków — 10 pkt. 4. Poznań — 4 pkt. 5. Wrocław — 2 pkt.

Mistrzyni Włodarczyk pokonała w finale Liszkowską 4:3, Adamczyk 4:1, Nawrocką 4:3, Skwarską 4:1, Salbach 4:0, Sołtan 4:1, Kuszmir 4:1.

J. Mrzygłód

Licis wygrał z Radziem

na mistrzostwach Polski w hali

STALINOGRÓD 18.3 (tel. wł.) W poniedziałek rozpoczęły się na krytym korcie Stali w Gliwicach mistrzostwa Polski w tenisie. Mistrzostwa zimowe w tenisie rozgrywane są po raz pierwszy. Z wyznaczonych zawodników nie stawili się w Gliwicach typowany na mistrza Polski Piątek oraz Olejniszyn, Romaniuk i Tomaszewski ze Szczecina.

Najciekawszą dotychczas partią turnieju był ćwierćfinałowy pojedynek Radzio-Licis. Pierwszego seta wygrał Radzio 6:0. Tenisista CWKS bez większego trudu wygrywał gema za gemem, a zdeprymowany Licis nie mógł długo znaleźć właściwej recepty na pewną i ofensywną grę warszawiaka. Dopiero pod koniec pierwszego seta przy stanie 5:0 gra zaczynała się wyrównywać. Licis widocznie wychodząc z założenia, że nie ma już nic do stracenia, nie bez ryzyka zaczął na każdy atak odpowiadać zdecydowaną ofensywą.

Radzio

W pierwszym secie nie udało mu się zdobyć gema, ale już na początku drugiego seta śmiały system gry młodego Ślązaka zaczął przynosić mu korzystny liczbowo rezultat. Sytuacja na korcie uległa radykalnej zmianie, a zawodnikiem, który wyraźnie panował nad sytuacją był teraz Licis. Grając z dużą ofiarnością wygrał zasłużenie następne sety 6:3, 6:3 i zakwalifikował się do półfinału.

Inne spotkania nie przyniosły tyle emocji, a także stały na dużo słabszym poziomie.

Dość licznie reprezentowana w turnieju młodzież i tym razem nie potrafiła przeciwstawić się skutecznie rutynowanym zawodnikom. Kwiatek z CWKS w dwóch setach przegrał z Bratkiem, nad którym, jak wydawało się w ubiegłym sezonie góruje wyraźnie. Poznaniak Kramer nie spełnia pokładanych w nim nadziei. Przegrana prawie bez walki z Tłoczyńskim świadczy, iż obiecujący niegdyś Kramer nie czyni spodziewanych postępów. Także Kosakowski wypadł blado w przegranym meczu z Kowalczewskim, w którym zdobył zaledwie jednego gema.

Rzecz ciekawa i zastanawiająca: gra w hali wymaga od zawodników przede wszystkim szybkości, wytrzymałości i refleksu, opiera się na zdecydowanej ofensywie. Tym samym zawodnicy młodzi powinni lepiej się czuć w tych warunkach, niż na powietrzu, a i tutaj musieli kapitulować przed rutyną znacznie starszych egzaminatorów.

Kobiety rozpoczną turniej mistrzowski w czwartek.

W trzecim dniu mistrzostw odbyły się gry podwójne.

WYNIKI GIER POJEDYŃCZYCH

Radzio — Sebrala 6:2, Sawaszkiewicz — Kosakowski 9:7, 6:8, 3:6; Buchalik — Dietrich — 7:5, 6:2; Bratek — Kwiatek 6:3, 7:5; Tłoczyński — Zofiński 6:1, 6:3; Licis — Wilczek 6:3, 8:6; Kowalczewski — Kosakowski 6:0, 6:1; Tłoczyński — Kramer 6:4, 6:3; Bełdowski — Chytrowski 11:9, 6:4; Buchalik — Bełdowski 6:4, 6:1; Niestrój — Fraszewski 6:0, 3:6, 6:3; Bratek — Tomaszewski 6:2, 6:2.

Buchalik — Kowalczewski 6:1, 6:4, Niestrój — Bratek 8:6, 7:5.

WYNIKI GIER PODWÓJNYCH

Tłoczyński, Tomaszewski — Kosakowski, Franaszewski 6:2, 6:2, Hebda, Bełdowski — Piotrowski, Kwiatek 8:6, 6:4, Kowalczewski, Niestrój — Wilczek, Dietrich 6:0, 6:1, Chytrowski, Bratek — Maniewski, Kramer 6:4, 6:3.

J. b.

Te zmiany wyjdą na dobre ZS Unii

SEKRETARIAT Centralnej Rady Związków Zawodowych zatwierdził wniosek Wydziału KF CRZZ o zmianie związku zawodowego patronującego Zrzeszeniu Sportowemu Unia oraz o zmianie siedziby Rady Głównej tego zrzeszenia. Tak więc opiekę nad ZS Unia objął Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego (zamiast Związku Leśników, który sprawował dotychczas ten patronat), a Rada Główna w najbliższych dniach przeniesie się z Warszawy do Sosnowca.

Jak uzasadniał Wydział KF swój wniosek dotyczący przeprowadzenia tych zmian w ZS Unia? Motywacja jest dość obszerna i oparta na szczegółowej analizie działalności ZS Unia. Podajemy tu najważniejsze jej punkty.

Jak wykazało doświadczenie sportu związkowego, najlepiej nawet pracujące zrzeszenie nie osiągnie wielkich sukcesów, jeżeli w swej codziennej działalności nie powiąże się ściśle z patronującym mu związkiem zawodowym, nie uzyska od tego związku pomocy organizacyjnej i wychowawczej. Nie wszystkie jednak związki zawodowe sprawujące opiekę nad zrzeszeniami sportowymi w dostatecznym stopniu interesują się zagadnieniami wychowania fizycznego. Tak też przedstawiała się sytuacja w ZS Unia. Zrzeszenie to znajduje się na szarym końcu sportu związkowego, a jedynie w zdobywaniu SPO uzyskało pewne sukcesy.

Czy skucesy te są jednak wynikiem współpracy Rady Głównej ze związkiem opiekującym się zrzeszeniem? Nie. Największą ilość odznak zdobyli członkowie kół ZS Unia przy zakładach przemysłu chemicznego. Na drugim miejscu są koła Służby Zdrowia a dopiero dalej — Leśnicy.

Zresztą i w innych dziedzinach życia sportowego sytuacja przedstawia się podobnie. Chemicy przodują, a Leśnicy pozostali daleko w tyle.

Dodać trzeba ponadto, że Zarząd Główny Chemików w dużo większym stopniu niż Leśnicy interesuje się zagadnieniami kultury fizycznej, a przez cały ubiegły okres żywo zajmował się działalnością zrzeszenia, w miarę możliwości pomagając Radzie Głównej. Pomoc ta i współpraca nie mogły być jednak bardzo ściśle, gdyż siedziba związku znajduje się w Sosnowcu, a Rady Głównej Zrzeszenia w Warszawie.

Jak wykazują statystyki, olbrzymia większość kół sportowych i członków ZS Unia znajduje się na południu Polski. W północnych zaś rejonach kraju — koła są nieliczne, a w wielu województwach jest ich tak mało, że nie stworzono tam Rad Okręgowych lecz tylko podokręgi. Nic więc dziwnego, że Rada Główna, znajdująca się w Warszawie, była oderwana od terenu, gdzie skupiła się większość aktywu członków zrzeszenia. To oderwanie stało się przyczyną wielu niedociągnięć w działalności Rady Głównej, (jak np. czysto administracyjny styl pracy) i powodowało konieczność ciągłych, kosztownych wyjazdów pracowników RG na Śląsk.

W świetle tych przykładów decyzja Sekretariatu CRZZ, powierzająca Chemikom opiekę nad ZS Unia i przenosząca siedzibę władz zrzeszenia do Sosnowca, staje się zrozumiała i jasna. Nie ulega też wątpliwości, że przyniesie ona duże korzyści, zarówno zrzeszeniu jak i sportowi związkowemu.

Nie oznacza to jednak, że aktyw Unii będzie miał mniej do roboty. Przeciwnie. Aktywiści zrzeszenia winni zrozumieć, że stworzono im lepsze warunki pracy po to, by wzięli się z całym zapałem do pracy. (kiw)

Sport w ZSRR

W górach Kazachstanu rozegrano mistrzostwa narciarskie ZSRR w konkurencjach alpejskich. Slalom-gigant wygrał reprezentant Moskwy Szamin. W slalomie specjalnym i w biegu zjazdowym tytuł mistrzowski zdobył reprezentant ZSRR na Akademickich Mistrzostwach Świata, Filatow. W konkurencji kobiet bieg zjazdowy wygrała Sidorowa.

*

W Swierdłowsku zakończono narciarskie mistrzostwa ZSRR w biegach płaskich. Na 10 km kobiet pierwsze miejsce zajęła Kozyrewa — 41:12, a w konkurencji męskiej na 10 km zwyciężył akademicki mistrz świata Terentjew — 34:40. Maraton narciarski na 50 km wygrał Borin — 3:07:26.

*

Na zawodach lekkoatletycznych w hali leningradzkiej Zybina uzyskała znowu doskonały wynik w pchnięciu kulą—15,26. W biegu na 60 m Turowa ustanowiła rekord ZSRR w hali wynikiem 7,6. Na 1.500 m zwyciężył niespodziewanie Piataikin — 3:57,2.

*

W finale pucharu ZSRR w hokeju rosyjskim Dynamo Moskwa pokonało Spartaka Moskwa 2:1. Meczem tym zakończony został sezon hokejowy w Moskwie.

*

Około 50 uczestników zgromadziły zimowe mistrzostwa Moskwy w tenisie. W finałach gier pojedynczych niespodziankami były porażki mistrzów ZSRR Czuwiriny i Andrejewa. Czuwirina przegrała z młodą tenisistką Kuzimą 3:6, 0:6, a Andrejew pokonany został przez Ozierowa 1:6.4:6.

W grze podwójnej kobiet Borysowa i Filipowa pokonały w finale Czuwirinę i Kuzimę, a wśród mężczyzn Ozierow i Korczagin wygrali z Andrejewem i Belie-Gejmanem.

OCZY i USZY świata

BUDAPESZT

Pierwsze spotkania piłkarskie I ligi węgierskiej na otwarcie sezonu dały następujące wyniki: Vasas Budapeszt — Vasas Csepel 2:1, Dozsa Budapeszt — Banyasz Dorog 5:1, Postas Budapeszt — Honved Szeged 0:0, Banyasz Salgatorian — Vasas Györ 0:0, Bastya Budapeszt — Vasmu Stalin 4:1, Kinizsi Budapeszt — Lokomotiv Szombathely 5:2.

Juniorzy węgierscy przygotowując się do piłkarskich mistrzostw świata, które odbędą się w Belgii, pokonali w meczu treningowym II zespół ligowego Kinizsi 5:1.

Reprezentacja Węgier w tenisie stołowym na mistrzostwa świata w Bukareszcie składać się będzie z 11 zawodników (w tym 5 kobiet).

LONDYN

Na międzyuniwersyteckich zawodach lekkoatletycznych Oxford — Cambridge (73:53), olimpijczyk Chataway przebiegł 1 milę w 1:08,4. Olimpijczyk Dick wygrał trzy konkurencje: 100 j. — 10,4, 220 j. — 22,3 i 440 j. — 48,9.

Mecz hokeja w konkurencji kobiet Anglia — Belgia (11:0) oglądała rekordowa liczba 43 tys. widzów, którzy szukali na meczu sensacji.

W Londynie powstał klub długodystansowców, którego członkowie podejmą w tym sezonie próby pobicia rekordów świata i angielskich. Anglicy szykują się do pobicia m. in. rekordów Zatopka na 25 km (1,19:21,8) i na 30 km (1:35:23,8).

SYDNEY

14-letni pływak australijski Champan pobił rekordy krajowe na 440 j. — 4:42,6 i 880 j. — 6:16,2.

Pływaczka australijska Davies pobiła po raz drugi rekord świata Dunki Hveger na 1 milę, osiągając 22:51,6 (wynik lepszy od dawnego rekordu o 19,9 sek.).

EDINBURGH

Mecz piłkarski drugich reprezentacji Szkocji i Anglii zakończył się wynikiem 2:2 (0:1).

ALGER

10-etapowy wyścig kolarski dookoła Algeru przyniósł zwycięstwo Belgom, którzy zajęli trzy czołowe miejsca: zwyciężył Deryck przed Impanisem i Nyetem. Trzy następne miejsca zajęli Francuzi.

NOWY JORK

Olimpijczyk Wiesner osiągnął w hali w skoku wzwyż 207, ustanawiając rekord świata.

Zawodowi tenisiści Segdman i Segura rozegrali „maraton" w tej konkurencji. Mecz objął 54 gemy.

Wynik meczu brzmiał 11:9, 16:18.

Na pływackich zawodach uniwersyteckich w Iowa City osiągnięto kilka b. dobrych wyników: 100 m grzbiet. Oyakawa — 57,8, 100 j. klas. Dudek — 1.01,1; 100 j. dow. Peterson — 51,5, 440 j. dow. Mac Pachlan — 4:43,9.

LIPSK

Sztafeta pływacka w konkurencji kobiet lipskiego BGS Einheit pobiła na 4 x 100 m klas. rekord Niemiec — 5:47. Startująca na pierwszej zmianie Barth uzyskała 1:22,4 bijąc rekord NRD.

BERLIN

Coraz więcej organizacji sportowych NRD i Niemiec zach. podejmuje uchwały o wspólnym organizowaniu mistrzostw ogólnoniemieckich. Ostatnio po lekkoatletach i kolarzach, ścisłą współpracę postanowili nawiązać gimnastycy.

W mistrzostwach piłkarskich NRD prowadzi od początku rozgrywek Motor Dessau. Ostatnio drużyna ta zremisowała z Wismut Aue 1:1. W rozgrywkach bierze udział 17 zespołów. Do końca rozgrywek pozostało drużynom 6 — 7 spotkań.

HALLE

Kolarski wyścig na przełaj o mistrzostwo NRD wygrał Schur, przebywając 21.6 km w 48:11.

BUKARESZT

Mecz zapaśniczy Rumunia — NRD zakończył się zwycięstwem Rumunii 6:2.

PEKIN

Mistrzostwo piłkarskie Chińskiej Republiki Ludowej zdobyła reprezentacja Armii Ludowo Wyzwoleńczej przed Chinami wsch. i mistrzem z ub. r. — Chinami półn.-wschodnimi.

SZTOKHOLM

Czwórmecz gimnastyczny państw skandynawskich wygrała Finlandia przed Szwecją, Danią i Norwegią W konkurencji indywidualnej triumfował Lappalainen (Finl.).

ZURICH

Rozegrany w ramach mistrzostw hokejowych świata, turniej juniorów przyniósł zwycięstwo Włochom, które w decydującym meczu pokonały Anglię 3:2.

KIRÓW

Tradycyjne zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o nagrodę im. Kirowa zakończyły się zwycięstwem reprezentacji zrzeszeń związkowych. Indywidualnie w konkurencji kobiet zwyciężyła wicemistrzyni świata Żukowa, a w konkurencji mężczyzn — mistrz świata Gonczarenko przed Sakunenko i Szilkowem. Na 500 m najlepszy czas osiągnął Siergiejew — 42,9. Gonczarenko wygrał 5.000 m w 8:24,4.

SWIERDŁOWSK

Narciarskie mistrzostwa ZSRR w biegu kobiet na 5 km wygrała Kozyrewa — 21:38, a w biegu mężczyzn na 30 km tytuł zdobył zasłużony mistrz sportu Protasow — 2:14.37.

DUBLIN

Rewanżowy mecz bokserski Austria — Irlandia przyniósł zwycięstwo Austrii 16:4. Gospodarze zwyciężyli tylko w muszej i w średniej. Z drużyny Irlandii, która w pierwszym meczu pokonała Austrię 12:8, nie walczył ani jeden pięściarz.

HOLMENKOLLEN

Międzynarodowy „tydzień narciarski" w Holmenkollen zakończył się sukcesem Finów. 18 km wygrał Hakulinen — 1:09,02. Triumfował on również na 30 km, przy czym cztery następne miejsca zajęli także zawodnicy fińscy. W konkurencji juniorów w skokach — pierwszy był Kirjonen, a w konkurencji złożonej — Hasu.

SYDNEY

Młody sprinter australijski Hogan po raz piąty osiągnął na 100 j. 9,5.

PRAGA

Na mistrzostwach świata w zapaśnictwie w Neapolu, reprezentacja CSR wystąpi w składzie: Zeman, Pesa, Krupicka, Pollvka, Atanasov, Suczek, Sarmann, Ruziczka.

PARYŻ

Narodowy bieg na przełaj w Vincennes wygrał Marokańczyk Abdallah.

BRUKSELA

Narodowy bieg na przełaj Belgii wygrał Theys.

„Kultura Fizyczna" odpowiada

Otrzymaliśmy następujący list z redakcji miesięcznika „Kultura Fizyczna":

W odpowiedzi na list do Redakcji Przeglądu Sportowego Dr. Sidorowicza Wacława, ogłoszony w Nr 11 z dnia 5.2 1953 r. podajemy co następuje:

1 Krytyka Dr. Sidorowicza pomogła Redakcji miesięcznika „Kultura Fizyczna" w rozpracowaniu rzeczywiście istniejących zaniedbań w jej kontaktach z autorami, w szczególności zaś stwierdzono, że tryb postępowania Sekretariatu Redakcji w przedmiocie poruszonym przez Dr. Sidorowicza, a odnoszącym się do przewlekania sprawy ostatecznej klasyfikacji artykułów tego autora, był niewłaściwy.

Redakcja wysunęła z tego faktu odpowiednie wnioski i udzieliła sekretarzowi miesięcznika należytego pouczenia.

2 Odnośnie tematyki artykułów, drukowanych w miesięczniku naszym, przeznaczonym w pierwszym rzędzie dla absolwentów Wyższych Uczelni Wychowania Fizycznego i trenerów, wyjaśniamy, że wydrukowano w 1952 r. 15 artykułów o tematyce sportowo - lekarskiej i artykuły takie w dalszym ciągu będą drukowane, o ile nawiązują one bezpośrednio do praktyki wychowania fizycznego i poziomu naszych absolwentów.

3 Kolegium Redakcyjne, które kwalifikuje nadsyłane artykuły do druku, posiada wystarczające kwalifikacje naukowe i fachowe, które dają pełną gwarancję utrzymania oceny kwalifikowanych prac na należytym poziomie, niezależnie zaś od tego Redakcja korzysta w przypadkach specjalnych z możliwości zasięgania opinii wybitnych specjalistów w danym zagadnieniu.

4 Ocena kolegium redakcyjnego odnośnie znajdujących się w teće Redakcji artykułów Dr Sidorowicza zostanie mu oddzielnie podana do wiadomości łącznie z decyzją kolegium w sprawie druku w jednym z najbliższych numerów „Kultury Fizycznej" artykułu p.t. „Sauna — łaźnia fińska".

Redakcja „Kultury Fizycznej", przyjęła z dużym zadowoleniem pojawienie się pierwszego krytycznego artykułu, oceniającego jej pracę na łamach prasy sportowej i wyraża życzenie otrzymywania tą drogą dalszych obiektywnych uwag, życzeń i zamówień z terenu.

II runda mistrzostw Polski

w tenisie stołowym

Ping-pongiści rozpoczynają w najbliższą niedzielę drugą rundę rozgrywek drużynowych o mistrzostwo Polski zespołów męskich.

Układ par jest następujący:

GRUPA I

Stal Pafawag Wrocław — Budowlani Poznań.

Stal Siemianowice — Kolejarz Szczecin.

GRUPA II

Unia Szczecin — Stal Gdynia

Unia Kruszwica — Unia Szczecinek

GRUPA III

Stal Tarnów — Spójnia Tomaszów Maz.

Włókniarz Zielona Góra — Ogniwo Wrocław.

GRUPA IV

Kolejarz W-wa — Ogniwo Radom

Budowlani Białystok — Spójnia Łódź

GRUPA V

Włókniarz Łódź — Spójnia W-wa

Ogniwo Działdowo — AZS Lublin.

GRUPA VI

Górnik Świętochłowice — Ogniwo Płock

Stal Mielec — Ogniwo Kraków.

Mistrzami pierwszej rundy zostały następujące drużyny w (kolejności grup):

Stal Siemianowice, Stal W-wa, Ogniwo Wrocław, Spójnia Łódź, Spójnia W-wa, Ogniwo Kraków.

A oto wyniki spotkań ub. niedzieli:

Kolejarz Szczecin — Budowlani Poznań 5:5.

Stal W-wa — Unia Szczecin 7:3.

Stal Poznań — Stal Tarnów 9:1.

Gwardia Lublin — Kolejarz W-wa 8:2.

Spójnia Łódź — Ogniwo Radom 8:2.

AZS Lublin — Spójnia W-wa 0:10.

Ogniwo Opole — Górnik Świętochłowice 3:7.

Ogniwo Kraków — Ogniwo Płock 10:0.

Ogniwo Wrocław — Spójnia Tomaszów 5:5.

W ODPOWIEDZI NA NASZĄ KRYTYKĘ

MŁODZIEŻ OTRZYMAŁA POMOC

Rada Okręgowa ZS Górnik w Żarach w odpowiedzi na notatkę pt. „A może jednak", opracowaną na podstawie korespondencji Ryszarda Kudosza donosi, iż przeprowadzona po ukazaniu się notatki kontrola w Domu Młodego Górnika w Trzcińcu wykazała, że **instruktor wychowania fizycznego w DMG zajmował się** nie sportem, **a dostarczaniem artykułów żywnościowych(!)** do stołówki przy DMG.

Mimo interwencji pracowników Rady Okręgowej w dyrekcji kopalni i Związku Zaw. Górników stan ten nie uległ zmianie.

Mając na uwadze młodzież zamieszkującą DMG w Trzcińcu Rada Okręgowa przydzieliła swego instruktora, aby członkowie koła sportowego i młodzież niezrzeszona miały fachową opiekę, pomoc w nadchodzącym sezonie sportowym.

Tyle Rada Okręgowa ZS Górnik! Sprawa jednak nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, gdyż na terenie DMG pracuje obecnie dwu instruktorów wf. Jeden zajmuje się młodzieżą (ten z RO) a drugi nadal transportuje środki żywnościowe do stołówki.

Sprawą tą powinien zająć się Związek Zawodowy Górnik i Rada Główna ZS Górnik.

PŁYWALNIA JEST URUCHOMIONA

Nasz korespondent J. Jaszczuk z Legnicy napisał nam, iż z braku węgla został zamknięty w Legnicy basen pływacki. Notatka została wydrukowana.

Opowiedziało na nią Prezydium Rady Narodowej we Wrocławiu. MPGK w Legnicy otrzymało 300 ton węgla z zapasów Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji we Wrocławiu.

Pływalnia jest już czynna.

ZAŁATWIONO SPRAWĘ, ALE...

J. Kliś napisał nam iż w Bielsku Białej brak jest przewodniczącego MKKF i nie załatwia się interesantów.

Otrzymaliśmy po wydrukowaniu notaki dwie odpowiedzi: jedną z Prezydium Rady Narodowej w Bielsku-Białej, drugą ze stalinogrodzkiego WKKF.

Cytujemy obie odpowiedzi:

PRN Bielsko — wytypowany nowy kierownik MKKF Henryk Stryczek wyznaczony został przez WKKF na kurs szkoleniowy do Spały, skąd wraca w pierwszych dniach kwietnia br.

Agendy MKKF do czasu powrotu w/w z kursu prowadzić będzie pracownik prezydium ob. Witold Szałaśny.

WKKF Stalinogród — Na stanowisku przewodniczącego jest ob. Stryczek, który z dniem 1.II.53 r. został wysłany na 9 tygodniowy kurs do Warszawy (AWF). Wszelkie sprawy MKKF aż do powrotu przewodniczącego z kursu załatwia z polecenia WKKF ob. Szkaradnik przewodniczący PKKF Bielsko-Biała.

Prosimy o odpowiedź MRN Bielsko i WKKF Stalinogród dokąd wyjechał przewodniczący Stryczek i kto go zastępuje, jeśli ktoś w ogóle zastępuje.

ROZPOCZĘLI TRENINGI

Tadeusz Komecki ze Szczecinka napisał nam, iż drużyna piłkarska Kolejarza Szczecinek nie przystąpiła jeszcze do treningów. W wyniku notatki otrzymaliśmy pismo Rady Okręgowej Kolejarza w Słupsku, w którym donoszą nam, iż systematyczne treningi pod kierunkiem fachowego instruktora już rozpoczęto w lutym.

INSTRUKTORZY OTRZYMUJĄ WYNAGRODZENIE

Wojewódzka Rada LZS w Warszawie w odpowiedzi na notatkę Huberta Morawskiego donosi, iż dwaj instruktorzy zatrudnieni w Powiatowej Radzie LZS w Pułtusku otrzymają wynagrodzenie za przepracowany okres natychmiast po wypełnieniu nowych wzorów umów ponieważ poprzednie umowy zostały wypełnione błędnie i z tego powodu nie mogły być zatwierdzone przez Radę Główną LZS.

Pięściarstwo poczyniło pewne postępy

ale konieczna jest dalsza, systematyczna praca szkoleniowa

Około 2000 pięściarzy wzięło udział w tegorocznych mistrzostwach bokserskich okręgów. Jest to bardzo duża, niemal rekordowa liczba, jeśli się weźmie pod uwagę, że w mistrzostwach okręgów mogli wziąć udział tylko ci pięściarze, którzy posiadają I, II, albo III klasę zawodniczą no i naturalnie zdobytą odznakę SPO.

Tegoroczny system mistrzostw okazał się znacznie bardziej atrakcyjny, niż te który stosowano poprzednimi laty. Koła sportowe wykazały zdrową ambicję obesłania mistrzostw jak największą ilością dobrze przygotowanych zawodników. Na uatrakcyjnienie mistrzostw wpłynęło także punktowane współzawodnictwo między kołami.

Na pierwsze miejsce jeśli chodzi o liczbę startujących pięściarzy wysunęło się województwo stalinogrodzkie. Na ringu w Chorzowie stanęło 134 pięściarzy. Wprawdzie poziom mistrzostw nie był zdaniem fachowców zbyt wysoki, ale zauważyć można było pewną poprawę w porównaniu z latami poprzednimi. Wypłynęło wiele nowych talentów, z których największym jest młodziutki piórkowiec Sokołowski.

Nie we wszystkich jednak okręgach obsada była tak liczna. Nie we wszystkich także okręgach poziom był zadowalający. W mistrzostwach stolicy startowała np. skromna liczba ponad pięćdziesięciu zaledwie zawodników nie odzwierciadlająca możliwości boksu stołecznego, jeśli się weźmie pod uwagę, że Warszawa reprezentowana jest przez dwie drużyny w pierwszej lidze i przez dwie w drugiej.

Bardzo słabiutko jest także z boksem w województwie warszawskim. Prezydium sekcji boksu WKKF Warszawa, zadecydowała, iż do Poznania pojedzie tylko sześciu pięściarzy województwa warszawskiego, ponieważ reszta reprezentuje poziom nie wyższy od umiejętności zawodników startujących w pierwszym kroku bokserskim.

Nielepiej przedstawia się także sytuacja w Łodzi i w województwie łódzkim.

Znaczne postępy notujemy natomiast w tych ośrodkach, które w pięściarstwie nie odgrywały dotychczas przodującej roli.

Interesujący przebieg miały mistrzostwa woj. kieleckiego Można by je zamknąć dodatnim bilansem, gdyby nie nieprzyjemny zgrzyt jaki zdarzył się w dniu finałów. Otóż kierownictwo miejscowej Gwardii uważając, że pokrzywdzono jej reprezentanta w wadze koguciej wycofało trzech swoich pięściarzy z walk finałowych. Ich przeciwnicy zdobyli tytuły mistrzowskie walkowerem.

Sądzimy, iż Sekcja Boksu GKKF pouczy działaczy kieleckiej Gwardii o sposobach w jaki należy dochodzić rzekomych krzywd i o przyjętych w naszym sporcie formach protestów.

Wszyscy niemal czołowi pięściarze, przeszli przez sito eliminacji, aczkolwiek w tym roku natrafiali niejednokrotnie na zacięty opór przeciwników. Młodzi bokserzy wykazali dużą bojowość, dobrą kondycję, przy słabym jeszcze wyszkoleniu technicznym Ten powszechny objaw wspólny dla wszystkich okręgów, świadczy, iż szkolenie w kołach przebiega dość jednostronnie i powierzchownie

Najsłabiej przedstawiała się w mistrzostwach okręgów obsada wag ciężkich. Niejednokrotnie zgłoszonych było tylko po dwóch pięściarzy, a w Krakowie na przykład nie wyłoniono mistrza w tej kategorii, ponieważ jedyny zgłoszony do turnieju pięściarz Kraj z OWKS nie miał przeciwnika, a bez stoczenia choćby jednej walki, nie można zdobyć tytułu mistrza.

O ile tytuły mistrzów w wagach ciężkich przypadły przeważnie pięściarzom reprezentującym jaki taki poziom, to tytuł wicemistrza był niejednokrotnie zupełnie symbolicznym wyróżnieniem, dla pięściarza reprezentującego bardzo słaby poziom.

Tegoroczne mistrzostwa okręgów będące generalną próbą przed mistrzostwami Polski, wykazały, że rozporządzamy utalentowanym, wartościowym materiałem zawodniczym, któremu trzeba poświęcić dużo pracy, znacznie więcej, niż trenerzy i instruktorzy poświęcali go dotychczas. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, iż przez blisko dwa lata praca w sekcjach bokserskich kół sportowych była całkowicie niemal zaniedbana, że mieliśmy znaczne zaniedbania w szkoleniu narybku, to uważając tegoroczne mistrzostwa za zaczątek przełomu, za pozycję wyjściową, musimy uznać, iż ta pozycja jest zadawalająca i rokująca duże nadzieje na przyszłość. O ile naturalnie praca nad szkoleniem pięściarzy w okręgach ulegnie usystematyzowaniu, o ile rada trenerów wypracuje nareszcie jednolity plan szkolenia dla początkujących i zaawansowanych bokserów.

Jerzy Zmarzlik

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja:
Warszawa ul Marszałkowska 90
Tel Redaktor Naczelny 87-003
Sekretarz Redakcji — 62-604 i 870-61, Dział listów i korespondencji — 982-31. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja:
Warszawa, ul Marszałkowska 8, tel. 60-711 i 63-720, wewn 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze
warunki prenumeraty mies 4 zł, kwart. 12 zł, rocznie 48 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 1290 4-B-11443
A 1 2 3 4 5 6

Przedsezonowe obrachunki

Doroczne Marsze Szlakiem gen. Świerczewskiego gromadzą na starcie tysiące sportowców. Dri ny muszą czasem pokonywać zawianą śniegiem drogę, za to w mieście gęste szpalery widzów gorąco oklaskują maszerujących Foto WAF

Z przygotowań do Marszów Patrolowych Szlakiem gen. Świerczewskiego

RZESZÓW. 19.III br. (tel. wł.) Przygotowania do Marszu Patrolowego „Szlakiem Bohatera Generała Świerczewskiego" są w pełnym toku. Z gromad województwa rzeszowskiego już we środę 18 bm. wyruszyły pierwsze sztafety do gmin, które następnie poprzez powiaty dotrą do głównej trasy marszu.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny wysłał już swoich pełnomocników do miast powiatowych, przez które będzie przechodzić trasa marszu — w celu dopilnowania wszelkich przygotowań: tras, kwater, wyżywienia, łączności, transportu, dekoracji itp.

O ile organizatorzy wykazują pełne zrozumienie i troskę o jak najlepszą organizację imprezy, o tyle jej uczestnicy, organizacje zgłaszające zawodników, wykazały wiele niedopatrzenia Jedynie bowiem Gwardia, AZS, LZS i Stal zgłosiły w terminie do 12.III zespoły — pozostałe zrzeszenia nie odezwały się ani słowem, mimo, że jak wiemy, wysyłają swych zawodników.

Takie stanowisko zrzeszeń utrudnia poważnie prace organizacyjne i świadczy o stosowaniu nadal systemu pracy „na ostatnią chwilę".

(m)

12 kwietnia w Zielonej Górze odbędą się biegi na przełaj o mistrzostwo Polski

Tegoroczne wiosenne biegi na przełaj o mistrzostwo Polski odbędą się 12 kwietnia w Zielonej Górze. Biegi odbędą się w kategorii seniorów (mężczyźni i kobiety) i juniorów (mężczyźni i kobiety).

Dla seniorów przewidziane są dwa dystanse. Długodystansowcy startować będą na trasie 8000 m, a grupa średniodystansowców na 3000 m. Dystans dla seniorek wynosi 1000 m. Dla juniorów dystanse są następujące: chłopcy — 2000 m, dziewczęta — 600 m.

W biegu na przełaj o mistrzostwo Polski mogą startować zawodnicy klasy mistrzowskiej, I i II, którzy brali udział w biegach eliminacyjnych na szczeblu kół sportowych, powiatów lub województw. Ponadto w biegu mogą startować zawodnicy III klasy, ale tylko w tym wypadku, jeśli odnieśli zwycięstwo w eliminacji co najmniej województwa lub Rady Okręgowej zrzeszenia. Zrzeszenia mogą wystawić do biegu dowolną liczbę zawodników, odpowiadających podanym warunkom.

Punktacja zrzeszeń przeprowadzona będzie w ten sposób, że za pierwsze miejsce zrzeszenie otrzymuje tyle punktów, ilu zawodników startuje w danej konkurencji. O miejscu zrzeszenia decyduje suma punktów uzyskana przez wszystkich zawodników zrzeszenia we wszystkich kategoriach.

Bieg w Zielonej Górze powinien być poprzedzony eliminacjami na niższych szczeblach

(g)

Wiosna w sporcie stalinogrodzkim

Do wyjścia na boiska sportowcy woj. stalinogrodzkiego od dawna pilnie się przygotowywali. Hale sportowe i sale gimnastyczne codziennie rozbrzmiewały głosem trenujących zawodników.

Na krytych obiektach panował tak duży ruch iż w wielu miastach musiano powołać specjalne komisje, które załatwiały spory wynikłe na tle przydziału godzin. Każde niemal koło wychodziło z założenia, iż jego członkowie trenują najlepiej i z tego tytułu rościło sobie pretensje do zwiększenia przydziału godzin.

Perypetie z halami skończyły się. Coraz mocniej przygrzewające słońce wypędziło sportowców na wolne powietrze.

*

Sygnał do rozpoczęcia sezonu jak zwykle dali piłkarze. Na terenie woj. stalinogrodzkiego sezon rozpoczął się właściwie już 1 marca bowiem w dniu tym wystartowały do rozgrywek mistrzowskich zespoły ligi wojewódzkiej.

W tym czasie zespoły I ligi przebywały na obozach kondycyjnych, gdzie przygotowywały się do pierwszego występu. O ile Unia Chorzów, Ogniwo Bytom i Górnik Radlin obozami zakończyły przygotowania, to Budowlani Chorzów obozem w Karpaczu właściwie zainaugurowali zaprawę. Bardzo intensywnie pracowali tej zimy piłkarze ręczni woj. stalinogrodzkiego. Trenowali solidnie przeplatając zaprawę częstymi meczami w hali.

Taki system daje wiele korzyści. Można się było o tym przekonać ubiegłej niedzieli podczas pierwszych spotkań o mistrzostwo okręgu. Najciekawszy mecz Spójnia Stalinogród — Budowlani Chorzów 12:15 (6:7). stał mimo rozmokłego boiska na dobrym poziomie. Większość zawodników obu zespołów wykazała wysoką formę. Ubiegłej niedzieli wystartowały również do walki o punkty zespoły żeńskie. Początkowo działacze sekcji piłki ręcznej WKKF Stalinogród chcieli rozgrywki przeprowadzić na normalnych rozmiarów boiskach. W ostatniej jednak chwili okazało się iż większość zespołów nie jest w stanie wystawić 11 osobowych drużyn. Zespoły kobiece grają nadal w 7-osobowych składach.

*

W województwie stalinogrodzkim znajdują się 4 silne ośrodki kolarstwa. W Mysłowicach działa Górnik, w Stalinogrodzie Gwardia, w Piotrowicach Kolejarz, w Chorzowie Unia.

Podobnie jak piłkarze, „połykacze kilometrów" zimy nie zmarnowali. Gdy tylko pozwalały na to warunki atmosferyczne opuszczali sale gimnastyczne udając się na szosę. W ubiegłą niedzielę rozpoczęli sezon wyścigiem na przełaj. Zwyciężył Najda Stalinogród zapowiadający się na dobrego zawodnika. W ubiegłym sezonie zadziw" już wszystkich doskonałą postawą. Trener Gwardii Klaus rokuje mu wielką przyszłość.

Najlepszych kolarzy województwa codziennie można spotkać na szosach. Rozmawialiśmy z nimi kilkakrotnie. Dowiedzieliśmy się, że sekcje zaopatrzono w sprzęt. Przede wszystkim wszyscy otrzymali w dużych ilościach dętki, których brak w poprzednich latach niejednokrotnie uniemożliwiał racjonalny trening.

*

Lekkoatleci rozpoczną sezon w nadchodzącą niedzielę biegami na przełaj. Również oni pracują dość intensywnie. O ile jednak na treningach piłkarzy czy kolarzy panował duży ruch i widać było wiele nowych twarzy to treningi lekkoatletyczne odbywały się w szczupłym gronie. Nieraz się zdarzało, że trenerzy niewiele podczas zimowych treningów mieli do roboty.

Już w ubiegłym sezonie dał się zauważyć, pewien zastój w tej dziedzinie sportu. Zima potwierdziła w pełni smutny fakt. Trenowali tylko najlepsi, choć także nie wszyscy. Według otrzymanych meldunków z terenu Gliwic w zimowym treningu opuścił się Fabrykowski — wielka nadzieja naszej lekkoatletyki, Emil Kiszka uczęszczający do Technikum Chemicznego w Gliwicach trenował z tamtejszymi lekkoatletami Unii i AZS-u.

*

Przebieg zimowych treningów na terenie woj. stalinogrodzkiego był zadowalający. Sportowcy na ogół wykorzystali wszystkie możliwości by dobrze przygotować się do bicia rekordów.

Niestety zrzeszenia sportowe w okresie zimowym zbyt mało uwagi poświęcały zmobilizowaniu aktywu i środków do przeprowadzenia wiosennych porządków na stadionach i boiskach. Natomiast koła przy zakładach pracy posiadające na miejscu boiska do siatkówki czy koszykówki pomyślały o tym zawczasu i już widzieliśmy jak przeprowadza się tam remonty.

Najbliższy okres zrzeszenia opiekujące się dużymi obiektami powinny wykorzystać na należyte przygotowanie ich do potrzeb sportowców, które z każdym dniem będą rosły.

Specjalnej uwadze polecamy boisko Stali w Stalinogrodzie któremu potrzebny jest koniecznie kapitalny remont. Przede wszystkim pomyśleć należy o bieżni lekkoatletycznej która o ile nie zostanie naprawiona na początku sezonu zniszczeje zupełnie.

Jerzy Badner

Kolarze otworzyli w Warszawie sezon wyścigiem na przełaj. Na zdjęciu kolarze na trasie wyścigu.
CAF fot. Dąbrowiecki

W przededniu światowych mistrzostw pingpongowych

Rozmawiamy z Angelicą Rozeanu trzykrotną mistrzynią świata

Artykuł napisany specjalnie dla Przeglądu Sportowego

Plakat tegorocznych mistrzostw świata w tenisie stołowym, które rozpoczynają się 20 bm. w Bukareszcie

W SALI treningowej, do której wszedłem, słychać było tylko rytmiczne odbicia piłeczki ping-pongowej. Przy niektórych stołach trenowało dwóch graczy, przy innych czterech.

W głębi, przy ostatnim stole, spostrzegłem Angelicę Rozeanu. Grała z młodym sportowcem — Stan Ilie. Jeden set, jeszcze jeden i jeszcze jeden...

Rok 1950 — Budapeszt, rok 1951 — Wiedeń, rok 1952 — Bombaj...

W tych trzech miastach, Angelica Rozeanu, ożywiona pragnieniem przysporzenia swojemu krajowi jak najwięcej zwycięstw, zdobyła trzy razy z rzędu tytuł mistrzyni świata w tenisie stołowym, dowiodła, że jest najlepszą ping-pongistką świata. Zdobycie tytułu mistrzyni świata jest plonem wytężonej pracy mistrzyni sportu Rumuńskiej Republiki Ludowej, wynikiem świetnych warunków, stworzonych przez ustrój demokracji ludowej dla rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Obecnie, Angelica Rozeanu znowu przygotowuje się do mistrzostw światowych, które odbędą się w Bukareszcie. W dniach 20—29 marca, będzie ona broniła — po raz czwarty — tytułu mistrzyni świata.

Angelica Rozeanu oświadczyła w rozmowie z nami.

— Wkrótce, w stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej odbędzie się wielka impreza sportowa — światowe mistrzostwa ping-pongowe. Drużyna rumuńska przygotowuje się już do tych rozgrywek od dłuższego czasu. Przypada mi w udziale zaszczytne choć trudne zadanie — obrona mego dotychczasowego tytułu.

— Rozgrywki światowe w roku ubiegłym, w Bombaju, były szczególne ze względu na warunki, w jakich byliśmy zmuszeni grać. Tysiące kilometrów liczące podróże, odmienny klimat, duszące upały, odmienne wyżywienie oraz trudności grania z Japończykami posługującymi się rakietkami pokrytymi gąbką — wszystko to stwarzało niełatwe dla Europejczyków warunki.

— Każdy nowy turniej, każda wielka impreza pozwoliła nam wyciągnąć nowe wnioski, poznawać innych graczy. Nowoczesna gra, gra przyszłości, jest grą ofensywną, w której gracz musi stale ścinać; jest to jedyny styl gry, przynoszący sukces. Defensywa jest już przeżytkiem...

W Bukareszcie, będziemy mieli okazję zobaczyć ofensywny styl rakietą świata. Wspaniałe warunki i opieka, którą cieszymy się dzisiaj, dzięki ustrojowi demokracji ludowej, pozwalają nam przygotować się gruntownie do nadchodzących rozgrywek.

— Młodzież rumuńska może rozwijać swoje umiejętności sportowe w jak najlepszych warunkach. Przygotowując się do mistrzostw światowych, drużyna nasza przechodzi bogaty i wszechstronny trening, przyswajając sobie bogate doświadczenia sportowców radzieckich. Turniej, który odbył się niedawno w Timisoara, pozwolił nam sprawdzić formę i skoncentrować naszą uwagę na brakach, które mamy, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia naszej gotowości.

Natychmiast po rozmowie Angelica Rozeanu powróciła do stołu ping-pongowego. W sali zapanowała znowu cisza, przerywana miarowym odgłosem odbijanej piłeczki...

Constantin Rotaru
Bukareszt

Sportowo-lekarskie migawki z Zakopanego

ZAKOPANE tonie w śniegu i słońcu. Takich opadów śnieżnych w marcu nie pamiętają „najstarsze cepry".

Słońce i śnieg pociąga w góry masy narciarzy i wczasowiczów. Kto tylko ma deski, ten wyrusza „na białe szaleństwo". Jest to zjawisko niewątpliwie bardzo zdrowe, pod warunkiem, że uzyska się przez to dobrą kondycję, nabierze się nowych sił i energii do dalszej pracy zawodowej.

Tymczasem obfitość świeżo spadłego śniegu kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo urazów. Bo przecież nic łatwiejszego, jak szusowanie w puchu śnieżnym. Zapomina się jednak przy tym, że przy słabej technice jazdy na nartach, a taką właśnie odznacza się większość jeżdżących, każdy prawie upadek może doprowadzić do uszkodzenia rąk lub nóg, przeważnie niestety w postaci złamania. Tak więc w ciągu jednego dnia na Gubałówce było 15 wypadków złamań, zaś w Kuźnicach pogotowie ratunkowe było wzywane 17 razy do wypadków zjazdowiczów z Kasprowego. Wciąż jeszcze niestety nie mamy sposobu opanowania i uregulowania sprawy zjazdu z Kasprowego.

BYWA I TAK

Zdarzają się też i wypadki tragikomiczne. „Ratowaliśmy" więc pewną niedoświadczoną narciarkę, która ugrzęzła na stojąco w obfitym śniegu i nie mogła mimo starań unieść prawej nogi i ruszyć dalej. Przy bliższym zbadaniu sytuacji, kiedy poszkodowana zapewniła nas, że „to nie jest żadne złamanie, ponieważ noga ją nie boli", okazało się, że niefortunna narciarka po prostu czubem lewej narty nadepnęła na prawą i w ten sposób oczywiście nie mogła w żadnym wypadku ruszyć dalej.

Niektórzy instruktorzy wf spoza Zakopanego, przebywający na wczasach, pałają chęcią umasowienia narciarstwa, bez względu na okoliczności, a nieraz nawet wbrew zdrowemu rozsądkowi. Jeden taki nadgorliwiec postanowił przeprowadzić masowe zawody wśród wczasowiczów. Zebrał więc ich ze dwie setki, nie zapomniał nawet o badaniu lekarskim. Owszem udał się nawet do tamtejszej Poradni sportowo lekarskiej z propozycją przebadania ponad 200 osób w ciągu jednej godziny (tak!), no bo na ten cel nie było więcej czasu. A poza tym ponoć w jego rodzinnym grodzie bada się 70 zawodników w ciągu kwadransa czasu. Nie wiem czy projektowane zawody doszły do skutku. W każdym bądź razie badanie lekarskie w żądanym tempie nie odbyło się, a poza tym wytłumaczono projektodawcy, że większość wczasowiczów bądź wcale nie umie jeździć na nartach, bądź też ma za sobą zaprawę — dwukrotnego spaceru pod Reglami — czyli o wiele za mało, ażeby myśleć o zawodach. W taki to właśnie sposób wyobrażają sobie niektórzy instruktorzy umasowienie narciarstwa.

W Zakopanem jest wiele obozów kondycyjnych. Przez kondycję rozumiemy wyćwiczenie harmonijne całego organizmu, a przede wszystkim układu krążenia, oddychania i ruchu. Uprawianie narciarstwa w warunkach tak dogodnych, jak w Zakopanem, niewątpliwie doskonale wpływa na kondycję. Korzyści z takich obozów byłyby bardzo duże, gdyby nie brak zrozumienia u uczestników, że nie są oni wyczynowcami wysokiej klasy, zaś poruszanie się na deskach po równinie w żadnym razie nie upoważnia do ewolucji, zwłaszcza zjazdowych, w stylu Roja, czy Grocholskiej. W efekcie źle pojętej ambicji powstaje dużo wykręceń i wysięków stawowych u lekkoatletów itp. Zamiast więc kondycji zdobywa się kontuzje, które uniemożliwiają uzyskanie formy sportowej. Cel więc obozu zostaje zaprzepaszczony i to przeważnie przez lekkomyślność samych sportowców, którzy nie słuchają rad instruktorów.

MACIUŚ DAŁ PRZYKŁAD

Na doskonały pomysł wpadł Wydział Kultury Fizycznej CRZZ sprowadzając do swojego ośrodka szkoleniowego lekarza dentystę, celem doraźnego leczenia zębów, które u wielu zawodników znajdują się w opłakanym stanie.

Jak wiemy, wielu ludzi panicznie boi się dentysty i tak właśnie zaczęło się w ośrodku narciarskim. Była lekarka, były u zawodników zespute zęby, a nie było chętnych do leczenia. Najodważniejszym okazał się synek kierownika, 8-letni Maciuś. Jednak gdy i on zobaczył narzędzia lekarskie, opuściła go odwaga i łzy pociekły mu po policzkach. Przemiła lekarka zapewniła jednak młodego pacjenta, że po znieczuleniu będzie go tyle bolało, co „pchła ugryzie". Na to Maciuś z płaczem zwrócił się do lekarki z zapytaniem: „Proszę pani, a czy to będzie bardzo bolało, bo ja nie wiem, czy pchła mocno gryzie". Na przeczącą odpowiedź ząb został usunięty prawie bezboleśnie, zaś reszta delikwentów zachęcona przykładem dziecka bez większego protestu poddała się niezbędnym zabiegom.

UWAGA NA SERCA JUNIORÓW

W Zakopanem istnieje kilka szkółek narciarskich dla dzieci, które pod kierunkiem dobrych trenerów i opieką lekarską, powoli szkolą się na przyszłą kadrę wyczynowców. O ile praca szkółek nie budzi większych zastrzeżeń pod względem zdrowotnym, o tyle problematyczne jest, czy nasi juniorzy, a zwłaszcza juniorki, trenują w sposób należyty. Badanie bowiem najlepszych juniorek wykazało za duży odsetek zaburzeń czynnościowych serca. Czy przypadkiem więc trening ich nie był za ostry. Niektóre zaś z nich będąc w Szczyrku trenowały razem z kadrą seniorek. Wydaje się nam, że taki trening jest zbyt forsowny dla młodych, ambitnych zawodniczek.

Dr W. S.

Piękną imprezę zapowiada młodzież U. W.

PISALIŚMY już wiele o złej pracy sportowej na wyższych uczelniach. Na ostatnim Plenum GKKF wśród wielu zagadnień jakie omawiano, stwierdzono także, że wzrost sportu akademickiego w Polsce jest za powolny, a postępy jakie notujemy w rozwoju kultury fizycznej nie odpowiadają możliwościom, jakie stworzone zostały przez władzę ludową.

Tak było dotychczas i na najstarszej uczelni stolicy — Uniwersytecie Warszawskim.

Jedyną oznaką pracy sportowej uczelnianego koła AZS była tabliczka, która widniała na drzwiach pokoju AZS, oraz od czasu do czasu ukazujące się afisze o odbywających się zawodach nielicznej grupy wyczynowców.

Organizacja zetempowska i ZSP wykazywały brak jakiegokolwiek zainteresowania sportem. Wystarczy wspomnieć, że sprawa sportu nie stanęła na uniwersyteckiej naradzie aktywu, ani na żadnym wydziale.

ŚMIAŁE PLANY AKTYWISTÓW SPORTOWYCH

Praca w AZS nie była traktowana na równi z innymi pracami społecznymi prowadzonymi przez studentów. Od studentów sportowców jak i aktywistów AZS żądało się, by pracowali społecznie twierdząc, że sport to nie praca społeczna, że udział w życiu sportowym nie stoi na równi z udziałem w ekipie łączności miasta ze wsią itp.

Tak było do chwili, kiedy w Zarządzie Dzielnicowym ZMP, stwierdzono, że właściwie sport na Uniwersytecie to tylko obowiązkowe zajęcia w. f., które wobec słabej pracy wychowawczej wśród studentów traktowane było jako zło konieczne.

Dlatego też, w celu poruszenia pracy sportowej na uczelni, w celu zaktywizowania Uniwersytetu, Zarząd Dzielnicowy ZMP skierował do AZS kilku młodych, energicznych aktywistów sportowych jak: kol. kol. Płochocki, Kossek, Kaźmierczuk i Lewandowski, którzy postawili przed sobą śmiałe plany.

1265 odznak SPO I stopnia, 60 odznak SPO II stopnia i 330 norm klasyfikacyjnych — to poważne zadanie.

Dla realizacji tego planu, dla spopularyzowania sportu na swojej uczelni, studenci-sportowcy Uniwersytetu Warszawskiego organizują I Uczelnianą Spartakiadę, która ma za zadanie podniesienie na wyższy, niż dotychczas poziom pracy sportowej na wydziałach oraz sekcjach wyczynowych.

ŚLADEM ŻERANIA

Ta pierwsza w historii sportu akademickiego masowa impreza rozegrana zostanie w siedmiu dyscyplinach sportowych: w pływaniu, gimnastyce, lekkoatletyce, koszykówce, siatkówce, piłce ręcznej i piłce nożnej.

Już w najbliższą niedzielę 22 marca na basenie MDK o godz. 16-tej nastąpi uroczyste otwarcie Spartakiady, oraz pierwsze konkurencje pływackie.

Najlepszą drużyną pływacką, pretendującą do pierwszego miejsca, będzie zapewne zespół sekcji dziennikarskiej, w którego szeregach widzimy wielu dobrych pływaków i pływaczek, jak np.: Byszewska, Milnikiel, Magda, Sokołowska i Jurczyńska.

W niedzielę 29 marca odbędą się konkurencje gimnastyczne, których program obejmuje wzorzec gimnastyczny wchodzący w skład odznaki SPO II stopnia.

Kwiecień i maj zgromadzi na boiskach reprezentacje wydziałów w grach zespołowych i w lekkoatletyce.

Warunkiem startu reprezentacji wydziału w Spartakiadzie Uczelnianej są masowe eliminacje na wydziałach. Zwycięzcy otrzymają tytuły mistrzów uczelni, oraz zaliczeni będą do kadry wyczynowej Uniwersytetu.

Rzecz jasna, że decydujący wpływ na wykonanie postawionych zadań ma umiejętna szeroka i dobrze zorganizowana mobilizacja studentów do udziału w eliminacjach.

Toteż natychmiast po opracowaniu wskazań do pracy sportowej i regulaminu Spartakiady komitet organizacyjny rozpoczął przy pomocy ZMP i ZSP organizować kolektywy sportowe na wydziałach, gdyż dotychczas ich w ogóle nie było.

Każdą dyscyplinę wchodzącą w skład Spartakiady punktuje się osobno. Wprowadzono klasyfikację wydziałów opartą na punktacji.

Komitet organizacyjny Spartakiady chcąc zapewnić studentom szerokie możliwości zdobywania odznaki SPO zorganizował kurs organizatorów SPO, który stanie się dużą pomocą w pracy instruktorów w. f.

Śladem Spartakady żerańskich robotników studenci Uniwersytetu Warszawskiego zrobili poważny krok zmierzający do popularyzacji sportu na wyższych uczelniach.

Za przykładem Uniwersytetu Warszawskiego powinny pójść wszystkie uczelnie w Polsce, nie należy jednak przy tym zapominać, że Spartakiada to nie jednorazowy zryw, lecz początek stałej, systematycznej pracy.

A. Jucewicz

Sportowcy Ursusa są gotowi do startu

ZAKŁADY Ursus znane są nie tylko ze swych doskonałych traktorów, ale i z działalności i osiągnięć sportowych tamtejszych robotników.

Najbardziej popularni są ursuscy wodniacy, którzy na swych rowerach wodnych co roku spływają do Gdańska. Sympatią cieszą się również piłkarze, lekkoatleci i ogół sportowców wszystkich 11 sekcji.

Czy chcecie wiedzieć, jak sportowcy Ursusa przygotowywali się do sezonu wiosennego?

Aby się o tym przekonać, najlepiej odwiedzić ich w sali gimnastycznej, gdzie codziennie od godziny 15 ruch panuje do późnego wieczora.

Najbardziej aktywni są obecnie piłkarze i lekkoatleci, którzy rozpoczynają sezon wiosenny. Piłkarze trenowali przez całą zimę pod kierunkiem trenera Kozłowskiego, a ostatnio przebywali na dwutygodniowym obozie kondycyjnym w Szklarskiej Porębie. Czują się teraz znakomicie i — jak opowiada lewoskrzydłowy Konarski — wszystkie 4 drużyny wychodzą dobrze przygotowane na boiska.

Lekkoatletki zastajemy właśnie przy pracy. Brak jest wśród nich mistrzyni SP w biegach średnich — Greściuk, której godziny kursu szoferskiego kolidują z terminami treningów, wobec czego musi ćwiczyć indywidualnie.

Program zajęć jest urozmaicony — gimnastyka wolna, następnie skoki przez kozła i skrzynię, ćwiczenia na poręczach (według wzorca III klasy), dalej próby startów, biegi, skakanka, skok wzwyż i na zakończenie znów gimnastyka wolna. Wśród dziewcząt widać różnorodny poziom, szczególnie w gimnastyce na przyrządach.

— W ciągu tych kilku miesięcy zimowych — informuje instruktor Biechoński — część naszych lekkoatletek i lekkoatletów wykazała duże uzdolnienia do gimnastyki, toteż zakładamy obecnie u nas tę sekcję i nasza czołówka — wskazuje na najlepiej ćwiczące dziewczęta: Kopcównę, Modrzejewską, Pietrzak, Bryszewską, Asendrych, Trębską, Dyrównę i Kunecką — już się do niej zapisała.

Z chłopców mamy również dużo pociechy. W przyszłą niedzielę czeka nas start w biegach przełajowych o mistrzostwo powiatu. Będzie to pierwszy, najlepszy sprawdzian pracy zimowej.

Od miesiąca zorganizowaliśmy też osobne treningi lekkoatletyczne na sali dla chłopców z roczników 39, 40, 41, aby bez przygotowania nie wyszli na boisko. Młodzież tę chcemy wciągnąć w tym roku do lekkoatletyki, stawiając jej równocześnie pewne warunki: nie wolno jej palić papierosów, musi się dobrze uczyć, musi szanować obiekty sportowe, które w ub. roku wiele ucierpiały właśnie od chłopców z podstawowej szkoły, z której rekrutuje się nasz narybek.

Sekcja l. a. pozyskała też nowych sportowców dzięki przygotowaniom do marszów patrolowych „Szlakiem Generała Waltera". Treningi trwały przez kilka tygodni (zaprawa gimnastyczna i marszobiegi). Początkowo zgłosiło się 19 ludzi, których liczba, drogą eliminacji zmniejszyła się potem do 9. W ub. niedzielę przeprowadzono ostatnie eliminacje — marszobieg na 20 km do Pruszkowa i z powrotem, w wyniku którego wyłoniono piątkę na obóz do Stalowej Woli, a następnie do Rzeszowa.

Są to: Lasek, Bednarski, Fila, Wojda, Hodura. Czterech pierwszych oraz Klimczak i Palbow zasilili właśnie sekcję l. a.

Kolarze od trzech tygodni trenują już na rowerach. Wodniacy często odwiedzają przystań Stali nad Wisłą, gdzie przeprowadzają remont sprzętu, poza tym podobnie jak tenisiści i sportowcy wszystkich sekcji sportowych w Ursusie korzystali z treningów na sali, która po roku remontu, w styczniu br. została oddana do użytku koła sportowego.

Dzięki systematycznym treningom na sali i wczesnemu wyjściu na świeże powietrze, sportowcy stają na progu sezonu wiosennego w dobrej formie.

(mal.)

W kostiumach sportowych na śniegu — to widok niecodzienny. Piłkarze Ursusa niewiele jednak robią sobie z zimna.
Fot. E. Franckowiak

Finały pucharu CRZZ w siatkówce

W Białymstoku w sobotę i niedzielę 21—22 bm. rozegrane zostaną finałowe spotkania o puchar CRZZ w siatkówce kobiet i mężczyzn. W finałach startują zwycięzcy rozgrywek półfinałowych. W konkurencji kobiecej do finałów zakwalifikowały się zespoły: Unia, Łódź, Kolejarz Gdańsk, Spójnia Przeworsk i Spójnia W-wa (a nie jak mylnie na skutek zniekształcenia odbioru podaliśmy w poniedziałek — Spójnia Olsztyn).

W konkurencji męskiej w finale spotkają się drużyny Budowlanych z Wrocławia, Ogniwa Bytom, Spójni ze Szczecina i Spójni z Olsztyna.

Przypominamy, że w rozegranym po raz pierwszy turnieju o puchar CRZZ w roku ubiegłym, zwyciężyły zespoły Unii Łódź wśród kobiet i Ogniwa Bytom wśród mężczyzn.